

# CHŁOPI i PAŃSTWO

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok I Nr 37 — 38

Warszawa, 16 listopada 1947

Cena 5 zł

JÓZEF NIECKO

## RUCH LUDOWY W NOWEJ SYTUACJI

### I. NA DRODZE BŁĘDÓW CHŁOPIEJSZEJ POLITYKI

Na przestrzeni szeregu dziesiątków lat politycznego działania chłopów — polityka chłopska w swym rozwoju przechodziła przez różnorakie sytuacje. W tej chwili zbędnym jest jednak dokonywanie szczegółowego przeglądu tych sytuacji polityki chłopskiej w czasach okupacji i w latach powojennych — by w rezultacie zastanowić się nad sytuacją obecną, jaka zaistniała na skutek wewnętrznego kryzysu w PSL. Koniecznym jest to, celem wyciągnięcia odpowiednich wniosków na dalszą metę.

Choćby tylko w najogólniejszym zarysie — uprzytomnijmy sobie co następuje:

W przeddzień najazdu germaństwa na ziemię polską, istniało w ruchu ludowym jedno jedyne Stronnictwo Ludowe, jako forma organizacyjna politycznego działania chłopów. A przecież istniały uprzednio trzy wzajemnie zwalczające się stronnictwa, a więc: „Piast”, „Wyzwolenie” i „Str. Chłopskie” nie licząc różnorodnych drobnych ugrupowań występujących z próbami stworzenia nowych stronnictw chłopskich.

Chłopi zgromadzeni w zjednoczonym Stronnictwie Ludowym — właśnie dzięki zjednoczeniu i jedności, w politycznych działaniach — mieli wtedy poza sobą znamienne osiągnięcia w postaci próby sił w walce z rodzinnym faszyzmem sanacyjnym. Przelana krew — jeszcze bardziej scementowała zjednoczone szeregi chłopów. Niezwykle ważnym i znamienym momentem walki chłopów z sanacją, był górujący ponad wszystko akcent walki o Polskę sprawiedliwości społecznej, o Polskę Ludową, był swój gruntująca na szerokich masach chłopskich i robotniczych.

Dodajmy do tego jeszcze i to, że obok Stronnictwa Ludowego, rozwijał się i rozrastał pionierski ruch młodzieży „Wiciowej” — jak na ówczesne czasy i możliwości — o dużym podkładzie radykalizmu ideologicznego i społeczno-politycznego.

Przy takim stanie chłopskiej rzeczywistości politycznej — nadeszła barbarzyńska okupacja germaństwa, poprzedzona ucieczką sanacyjnego rządu, a zarazem rozgromem armii polskiej, pozabawionej naczelnego dowództwa, które wraz z rządem uciekło haniebnie poza granice Polski.

Wtedy, pod obuchem okupacji w podziemnym życiu narodu polskiego polityczna wartość Stronnictwa Ludowego wybijała się na czoło. Do sanacyjnych ugrupowań politycznych społeczeństwo nie miało zaufania. Polityczny ruch robotniczy w dalszym ciągu przeżywał wewnętrzny kryzys — odziedziczony z czasów przedwojennych. Najszersze masy robotnicze nie miały bowiem zaufania do swego kierownictwa, które nie zdołało się wyzwolić spod uroku piłsudczyzny i różnorakimi niemi powiązane było z sanacją. Wysiłki ta-

kich przywódców robotniczych jak Barlicki, Dubois, Próchnik i im podobni — którzy zamierzali wyzwolić ruch robotniczy spod kierownictwa piłsudczyków, by stworzyć możliwie najszerszy front walki robotniczej z okupantem — na dłuższy okres czasu zostały sparaliżowane na skutek aresztowania i śmierci przywódców. Narodowa Demokracja — rozbita na tak zw. „starych” i na kilka ugrupowań „młodych” (ONR) hołdujących zasadom faszystowskim — nie mogła odgrywać ważniejszej roli.

W takiej sytuacji Stronnictwo Ludowe w podziemnym życiu narodu mogło odgrywać czołową rolę — i prowadzić walkę z okupantem — przodować jednocześnie w zakładaniu podwalin pod nową Polskę powojenną. Zaś w Polsce wyzwolonej spod przygniotu barbarzyństwa niemieckiego — ze względu na chłopską liczebność, twardość i sprawność w działaniu — mogło wespół z innymi stronnictwami demokratycznymi przodować w dziele odbudowy nie tylko gospodarki narodowej, ale i państwowości polskiej.

I rzeczywiście: w walce z okupantem Stronnictwo Ludowe przodowało. Szeroko rozbudowana propaganda prasowa — wzmagała zwartość szeregów chłopskich i rozkrzesywała wolę walki. Bataliony Chłopskie, których liczebność osiągnęła cyfrę 150 tysięcy żołnierskich szeregów, mimo to iż Rząd Londyński nie poczynił żadnych poważniejszych wkładów, a co najważniejsze: nie przyszedł z pomocą w dostawach (w zrzutach) broni — przeprowadzały bardzo liczne akty dywersji w stosunku do okupanta. Nie licząc wielkich i większych miast, na teren których BCH nie wkraczały, działalność dywersyjna w terenie była bardzo żywa. Pierwszą otwartą, z góry zaplanowaną bitwą z okupantem, przeprowadziły oddziały BCH. Nie zrobiła tego Armia Krajowa, występująca wtedy pod nazwą Sił Zbrojnych w Kraju, które stały wtedy — i długo jeszcze po tym, „z bronią u nogi”. W czasie tej bitwy (koniec 1942) zawarte zostało braterstwo broni — przypieczętowane wspólnie przelaną krwią — z oddziałami partyzanckimi Czerwonej Armii, a rychło też i z partyzantką robotniczą (AL). Sztab Główny Armii Ludowej natychmiast bowiem skierował na tereny (Zamojszczyzna) objęte potyczkami bitewnymi swoje oddziały w sukurs oddziałom BCH, gdy tymczasem terenowe sztaby i Sztab Główny Sił Zbrojnych w Kraju — czyniły wszystko, by narzucić się oddziałom partyzanckim BCH ze swoim dowodzeniem.

Przy tej okazji należy na tym miejscu stwierdzić z całą stanowczością, że najpierw inicjatywa zorganizowania BCH, a później inicjatywa otwartych walk z okupantem, nie wyszła z Londynu. Inicjatywy tej nie przekazał Stronnictwu

Ludowemu Stanisław Mikołajczyk ani jako czynnik rządowy, ani też jako ówczesny wiceprezes Stronnictwa. BCH od początku do końca — dosłownie do końca — to tylko i tylko inicjatywa Stronnictwa Ludowego działającego w kraju.

Zaakcentowałem wyraz „do końca”, albowiem nawet ujawnienie BCH nastąpiło na mocy wyłącznej inicjatywy b. Komendy Głównej BCH, która skontaktowała się w tej sprawie z Naczelnym Dowództwem WP., za pośrednictwem ówczesnego Ministra Oświaty, Czesława Wycecha.

+

Osiągnięcia Stronnictwa Ludowego w walce z okupantem nie podlegają żadnym wątpliwościom. Niewątpliwym jednak jest i to, że Stronnictwo Ludowe w swej czołówce kierowniczej nie miało doświadczonych i przewidujących polityków. Dzięki też temu w czasach okupacyjnych popełniono szereg błędów. Waga tych błędów nie była jednak

tak wielką by mogła powodować obniżenie postawy moralnej i ważkości politycznej Stronnictwa Ludowego w społeczeństwie.

— Moralna i polityczna pozycja całości ruchu ludowego była wciąż jeszcze bardzo ważką. Rząd zwany wtedy jeszcze Rządem Lubelskim — nie cofnął wyciągniętej ręki do zgody, do pojednania — celem ogromadzenia możliwie największych kół przy dziele odbudowy państwa polskiego. Mikołajczyk przybywając w 1945 r. do Polski — miał wielkie szanse odegrania wielce pożytecznej i twórczej roli przy odbudowie Polski.

Stało się inaczej.

Rzucił sprawy chłopskie i polskie — i uciekł. To nie tragedia. Ale tragedią jest to, że zanim uciekł, opryskał przede wszystkim szeregi chłopskie, które mu w swej nieświadomości zaufały, fontanną brudów zaczerpniętych z rynsztoków anglosaskiego imperializmu.

Pomówimy o tym jeszcze w następnym artykule.

## Rada Naczelna PSL

zbierze się 16 listopada b. r.

### KOMUNIKAT

Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL na posiedzeniu odbytym dnia 8 bm. powziął następującą uchwałę:

Wobec napływających masowo oświadczeń członków Rady Naczelnej, zarządów wojewódzkich i powiatowych PSL oraz czołowych działaczy Stronnictwa, domagających się jaknajwcześniejszego zwołania Rady Naczelnej celem wytyczenia nowej drogi PSL. Tymcz. NKW postanowił przyspieszyć zwoła-

nie Rady Naczelnej i termin jej zwołania ustalił na dzień 16 bm.

W myśl przepisów statutu Stronnictwa w obradach winni wziąć udział członkowie Rady Naczelnej, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Partyjnego oraz członkowie Klubu posłów PSL.

Posiedzenie Rady Naczelnej odbędzie się w Warszawie. Obowiązani i uprawnieni do udziału w obradach Rady Naczelnej otrzymają pisemne zaproszenia.

## Powołanie Komisji Weryfikacyjnej

### KOMUNIKAT

Tymcz. Naczelny Komitet Wykonawczy na posiedzeniu w dniu 8 bm. powołał Główną Komisję Weryfikacyjną w następującym składzie: przewodniczący Madejczyk Jan, członek Rady Naczelnej i wiceprezes Tymcz. N. K. W., członkowie: Szczawińska Maria członek R. N. i Tymcz. NKW, Jagusztyn Władysław członek Prezydium Zarządu Głównego ZMW „Wici”, Olszyński Józef

członek R. N. i Tymcz. NKW, Warowny Bronisław członek RN i Tymcz. NKW.

Ponadto Tymcz. NKW postanowił przystąpić niezwłocznie do powoływania wojewódzkich i powiatowych komisji weryfikacyjnych.

SEKRETARIAT NACZELNY



JAN DĘBSKI

# Pierwsze próby zjednoczenia ludowców

Po zebraniu się Sejmu Ustawodawczego w 1919 roku, zasiedli obok siebie na ławach poselskich postowie z „Wyzwolenia“ i z klubu „Piasta“. Sąsiedzi patrzyli na siebie nieufnie. U podstaw tej nieufności leżała nie tylko dzielnicowość, ale przede wszystkim inna szkoła życia politycznego, odrębne tradycje, metody pracy i walki obydwu stronnictw ludowych, wreszcie, stosunek „Piasta“ przy tworzeniu rządu ludowego w Lublinie. Wśród „piastowców“ zasiadali Bojko i Średniawski, znani pisarze ludowi, z którymi gawędy — rozmowy wprowadzały nas w świat chłopów b. zaboru austriackiego. Jakże miło było zasiąść z nimi przy stole i słuchać ciągnących się opowieści, barwnych, tętniących wydarzeniami z Sejmu galicyjskiego, z życia wsi małopolskiej. Z ust Bojki słyszałem pierwsze opowieści o Wincentym Witosie, o „Wicku“, jak go nazywał Bojko, „Kubą“ przezywany przez Witosę. Nie było jednak sposobności, w pierwszych tygodniach sejmowych, początkującym parlamentarzystom — posłom z „Wyzwolenia“ do zawarcia bliższej znajomości z prezesem klubu „Piasta“ — Witosem. Robił wrażenie nieprzystępnego, dumnego, nie kwapiącego się do rozmów. Gdy przemawiał z trybuny sejmowej nie porywał krasomówną. Słowa jego były twarde, określenia jędrne. Słuchał Go sejm w skupieniu, a gdy z prawa czy lewa padały czasem złośliwe uwagi, z rozmachem rozdawał cięte odpowiedzi. Mówił spokojnie i mocno, bez krzty patosu, bez demagogii. Zdawało się, że zważył uprzednio każde rzucone słowo, które miało dla sprawy, dla stanowiska klubu „Piasta“ zyskać należyłą ocenę. Od Jego pierwszych wystąpień w Sejmie utarło się powiedzenie, że to „gracz“ polityczny na dużą miarę, że jest w nim siła przekonania, pewność i nieustępliwość. Wśród wielu wybitnych, ówczesnych posłów, zaprawionych w życiu politycznym i parlamentarnym wybił się Witos odrazu na czoło, promieniując swoją siłą i talentem przodownika.

Uważnie przyglądano się z ław „Wyzwolenia“ Wincentemu Witosowi. Późniejsi, szczerze Mu oddani koledzy w pracy i walce, wówczas zasiadający na ławach „Wyzwolenia“, mieli sporo krytycyzmu dla osoby prezesa klubu „Piasta“. Ten krytycyzm był też celowo propagowany przez różne czynniki, niezawsze sejmowe. Mówiono np., że przywódca najbiedniejszych chłopów w Polsce, bo najwięcej małorolnych miała wieś małopolska, jest politycznie i społecznie prawicowcem, że tak, jak kanclerz Zamoyski opierał się na drobnej szlachcie — Witos organizuje i reprezentuje bogatych piastowych chłopów. Stąd miała płynąć jego nieufność do nas, do radykalnego, lewicowego „Wyzwolenia“, mającego tradycje wspólnej walki i współdziałania z socjalistami. Ta opinia utrzymywała się, gdy prezes klubu „Piasta“ „wielki gracz polityczny“ jak mówiono — potrafił raz i drugi zaważyć na szali głosowań, na szali rozstrzygnięć, gdy nie dał się zepchnąć do roli towarzyszącego komu innemu w jego rozgrywkach politycznych. Widać było, że Witos dla swojego stronnictwa chciał zdobyć pozycję niezależną, możność swobodnego wyboru. Widać było coś więcej: nieustępliwe dążenie do tego, by nie klub „Piasta“ zabiegał o poparcie jego stanowiska i jego wniosków, lecz by inne kluby zabiegały o pomoc „piastowców“.

W klubie „Wyzwolenia“ było wielu inteligentów ludowców. Wśród nich właśnie było najwięcej krytyki „piastowców“. Chłopi z „Wyzwolenia“ ciekawie przyglądali się Wincentemu Witosowi, który mówił ich twardym języ-

kiem, nosił się górnio, nikomu nie czapkował, o nikogo nie zabiegał.

Środowisko sejmowe zbliża i oddala ludzi. Zbliża, — gdy wspólna sprawa zmusza do współdziałania bliskich ideowo odłamów, oddala — gdy zaostrzają się różnice poglądów przy rozstrzygnięciu żywotnych spraw. Było wiele spraw politycznych, społecznych, gospodarczych była przede wszystkim wspólna sprawa reformy rolnej, uwłaszczenia czynszowników, odbudowy zniszczonej po wojnie wsi, była sprawa wpływu chłopów na bieg życia państwowego, była wreszcie sprawa obrony chłopskiego Sejmu, bo tak go wówczas nazywano ze względu na dużą liczbę chłopów. Zasiadających we wszystkich stronnictwach. Na gruncie współdziałania, jednakowego odczuwania i rozumienia wielu spraw, o których sejm decydował zrodziło się instynktowne ciążenie do ogromadzenia chłopów, zrodziła się myśl o potrzebie zjednoczenia klubów ludowych. Mówiliśmy sobie: niech to będzie początek. Gdy zasięgalimy opinii kolegów — przywódców klubu „Wyzwolenia“ otrzymaliśmy odpowiedź — nie radzimy — i sporo zastrzeżeń natury zasadniczej: „Piast“ — to prawica, my „Wyzwolenie“ — lewica. Według tej opinii „piastowcy“ mieli zniekształcić styl naszego życia, sprowadzić nasze zainteresowania do spraw natury materialnej. Mówiono wówczas, że „piastowców“ mało obchodzi sprawa polityki zewnętrznej, wojska, skarbu, tych najważniejszych funkcji odrzonego państwa. Ileż to razy słysza-

łem ten zarzut i inne zastrzeżenia, co do realizmu politycznego „piastowców“, dbających przede wszystkim o sprawy gospodarcze, podatkowe, samorządowe, o stosunek administracji do chłopów, o ulgi w świadczeniach wsi na rzecz państwa. Płytkim, zygawkowatym miał być nurt polityki chłopskiej „piastowców“ według tej opinii powierzchownej i jednostronnej. Zresztą — mówiono nam, „poznajcie bliżej ich samych i Wincentego Witosę — polityka o wielkich ambicjach, który liczy się tylko z siłą“.

Ta opinia nie przekonała nas. Myśl zjednoczenia ludowych klubów poselskich zjednywała sobie poparcie wielu „wyzwoleńców“, aprobował ją w pierwszym rzędzie marszałek Rataj, wówczas tylko poseł. Sam pochodził z b. zaboru austriackiego, znał lepiej i oceniał należycie małopolski ruch ludowy. Znał lepiej i oceniał polityków — chłopów małopolskich.

Zdecydowaliśmy się wreszcie z kolegą posłem Erdmanem poznać bliżej Wincentego Witosę i jego poglądy na zjednoczenie ruchu ludowego. Przyjął nas nie powiem, że niezyczliwie, ale w postawie jego znać było, że nie widzi w nas upelnomocnionych przedstawicieli „Wyzwolenia“ a nieznanym mu bliżej posłów, którzy być może kierowani są dobrymi chęciami, ale, być może, mają tylko wybadać Go i poznać Jego plany i zamierzenia. Stąd zapewne zajęł postawę dosyć chłodną. Już pierwsza wymiana poglądów dziwnie szybko stopiła lód nieufności i podejrzeń. Witos od-

czuł, że ma do czynienia z młodymi politykami, którzy szczerze, bez żadnych zamysłów i ubocznych celów, podjęli akcję utworzenia jednego klubu poselskiego, którzy dla tej sprawy chcą pozyskać Jego poparcie. Witos był trzeźwym, realnym politykiem, oceniał dobrane nastroje „Wyzwolenia“, oceniał siły, które oddziaływały na nasz klub i chciały nim kierować. Dlatego na nasze projekty, na nasz młodzieńczy zapal odpowiedział trzeźwo, z przekonaniem: „Małżeństwa mogą być z miłości, albo z rozumu — najlepiej, gdy uczucie i rozum wiążą ludzi. Tak powinno być i z nami. Ale do tego jeszcze daleko. Jestem przekonany o potrzebie, nawet o konieczności współdziałania wszystkich ludowców w sejmie, bo któż się będzie liczył ze zwalczającymi się wzajemnie chłopami. Przestrzegam jednak przed zbyt dużym pośpiechem, mechanicznym łączeniem się w jeden klub, bo taka jedność nie wytrzyma próby życia, a rozejście się niedobranego małżeństwa pozostawia po sobie zale, uprzedzenia, często i nienawiść. Nie ustępujcie jednak w pracy na rzecz połączenia, bo państwo i młody parlament polski będą potrzebowały oparcia o zwarte siły chłopskie“. Nie tymi słowami, bo słowa Jego były mocne, zwroty jędrne, ale taką w treści dał nam odpowiedź.

Byłem pod silnym wrażeniem wypowiedzi Witosę. Choć nie odpowiadały moim ówczesnym pragnieniom, by szybko realizować sprawę połączenia klubów, zrozumiałem i odczułem, że jest w nich przysłowiowy chłopski rozum, dobra wyobraźnia polityczna, znakomita ocena ludzi i sił, działających w ruchu ludowym.

Rozmowa toczyła się dalej, trwała długo. Witos, realny polityk, charakteryzował kolejno postawę wybitniejszych działaczy „Wyzwolenia“, co do których wyrażał przypuszczenie, że nie zdecydują się na połączenie, choć nie odmawiał im wartości ani zdolności politycznych. Znamienne były wówczas Jego wypowiedzi na temat układu sił politycznych w Sejmie. Uważał, że nie wolno dopuścić do rozbicia Sejmu na

walczące się obozy. Dlaczego? Polska była w stanie wojny, miała wielkie trudności na terenie zagranicy, skąd nieufnie patrzano na nas. Rozbicie Sejmu na dwa wrogie obozy wykorzystają, mówił już wówczas — siły wrogie demokracji parlamentarnej, które już dzisiaj pragną dyskredytować Sejm, bo weszli do niego ławą „chłopi od gnoju i widel“.

Przyznaję, że nie wszystkie opinie, wypowiedziane wówczas przez Witosę podzielałem, ale przyznaję też, że ta pierwsza z Nim rozmowa zadecydowała o moim stosunku do Niego. Zobaczyłem w Nim przyszłego przywódcę wszystkich chłopów, chłopskiego kanclerza i hetmana.

Dążenia nasze do połączenia klubów ludowych zostały w parę miesięcy później zrealizowane. Nie było to jednak połączenie oparte o rozum i uczucie, o których wspominał Witos. „Małżeństwo“ nie trwało długo. Większość posłów z „Wyzwolenia“ odtworzyła dawny odrębny klub, pozostało jednak kilkunastu posłów „wyzwoleńców“ na czele z posłem Ratajem w klubie „Piasta“, który odtąd przestał być klubem dzielnicowym. Dalsze wydarzenia w ruchu politycznym Polski spowodowały nowe rozłamy. Ile w nich było własnych naszych błędów, a ile oddziaływań płynących od zewnątrz, historia o tym powie. Gdy siły zewnętrzne chciały doszczętnie zniszczyć ruch ludowy, narzucić Polsce system dyktatury, doszło wreszcie w roku 1931 do połączenia wszystkich stronnictw ludowych.

## Telegram PSL do Stalina

Z okazji 30-iej rocznicy Rewolucji Październikowej, Polskie Stronnictwo Ludowe wysłało następujący telegram:

**Generalissimus Józef Stalin — Moskwa Kreml.**

W dniu trzydziestej rocznicy Rewolucji Październikowej, która pod kierownictwem geniuszu wielkiego przywódcy mas ludowych Lenina i pod Waszym kierownictwem Generalissimie odniosła wielkie zwycięstwo nad caratem i wszelką reakcją spod znaków kiereńszczyzny i różnorakich condotierów imperializmu zachodniego w postaci Wranglów, Kołczaków i im podobnych — Polskie Stronnictwo Ludowe składa w tym dniu na Wasze ręce serdeczne życzenia pomyślności dalszego rozwoju siły państwowej narodów zjednoczonych pod Waszym przewodnictwem w Związku Radzieckim.

Jako składowa część jednego z na-

rodów słowiańskich nie zapomnimy nigdy, że osiągnięcia wielkiej rewolucji październikowej stały się nie tylko źródłem nowego i lepszego życia narodów Radzieckich, ale i źródłem siły, która w głównej mierze rozgromiła potęgę barbarzyństwa niemieckiego, idącą ku narodom słowiańskim i wszystkim narodom środkowo - europejskim z dziełem kompletnego wyniszczenia i zagłady.

W dniu trzydziestej rocznicy zwycięstwa Rewolucji Październikowej jednoczymy się z radością narodów Radzieckich, jednoczymy się także z ich dążeniami do zachowania pokoju w świecie i bezpieczeństwa narodów, zagrożonych przez imperializmy państw kapitalistycznych.

Prezes — Józef Niecko

Sekr. Nacz. — Kazimierz Banach  
PSL — Warszawa, Al. Sikorskiego 85.

## Z uchwał Kongresu PSL

ze stycznia 1946 roku

„Kongres PSL stojąc niezachwianie na stanowisku sojuszu polsko - radzieckiego stwierdza, że Ruch Ludowy tak jak w całej swojej przeszłości tak i obecnie, uznaje i zawsze uznawać będzie, że naczelnym zadaniem w dziedzinie polityki zagranicznej, a niezbędnym warunkiem trwałego bezpieczeństwa i rozwoju Państwa Polskiego jest nieustanna praca nad dalszym

rozwojem i pogłębieniem rzetelnej przyjaźni Narodu Polskiego z narodami Związku Radzieckiego oraz nad utrwaleniem i zabezpieczeniem jak najbardziej harmonijnego współdziałania z naszym sojusznikiem słowiańskim, któremu Kraj nasz przede wszystkim zawdzięcza wyzwolenie z ciężkiego jarzma niemieckiej niewoli“.



# NOWA DROGA PSL

Wysoka Izbo! Stoję nie po raz pierwszy na tej trybunie, ale po raz pierwszy staję na niej jako Prezes Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego, a nie frakcji PSL, która walczyła przez parę miesięcy o właściwą zgodną z programem linię polityczną Stronnictwa.

## PRZEŁOMOWY MOMENT

Staję przed Wysoką Izłą w momencie bardzo trudnym i tragicznym w dziejach ruchu ludowego. Przez pięćdziesiąt lat przeżywało wiele momentów ciężkich, jednak dzieje naszego ruchu nie znają wypadku, ażeby ten, co mienił się jego przywódcą, uciekał z kraju za granicę, ażeby mobilizował obce siły do walki z własnym państwem. W historii ruchu ludowego, nigdy nie było wypadku, ażeby u obcych potęg szukano protekcji i natchnienia dla politycznej działalności. Tak tylko postępowali magnaci i królowie w epoce upadającej Polski szlacheckiej. Smutnym i tragicznym jest fakt, że na podobną drogę wszedł przywódca chłopów, przywódca, który mienił się obrońcą suwerenności i niepodległości, a uciekł do obcych, by wewnętrzne polskie sprawy czynił przedmiotem gry obcych potęg. Ucieczka ta jest potwierdzeniem faktu, wielokrotnie już podnieszonego, że wsteczność czerpała i czerpie natchnienie z zewnątrz.

## OCENA POLITYKI ST. MIKOŁAJCZYKA

Dziś, kiedy oceniamy dwuletni okres działalności krajowej, jasnym jest, z jakimi celami i zamiarami Mikołajczyk przyjechał do kraju. Mówimy jasno i twardo — oszukał nie tylko chłopów, ale nawet najbliższych współpracowników. Z tego faktu różni w różnych okresach zdawali sobie sprawę i jedni odeszli od niego wcześniej, inni później, dziś znaczna część świadomych działaczy zdaje sobie sprawę z tego wielkiego oszustwa politycznego. Przyjechał do kraju z zamiarem współpracy z obozem demokracji, a uwikłał chłopów i Stronnictwo w walkę z partiami robotniczymi. Przyjechał do kraju z gałązką oliwną, by pogodzić dwa ośrodki krajowej dyspozycji politycznej, a wyzyskując różne momenty doprowadził do ponownego rozbitcia politycznego kraju. Zamiast pokoju wewnętrznego przyniósł zaognienie stosunków krajowych. Miał wprowadzić chłopów do budownictwa Polski Ludowej, a tymczasem poprzez wybór walki i negacji zabił wiarę w własne siły, spowodował usunięcie w czasie domowe jakże wielu czynnych przodowników, gdy ruiny i zgłiszcza krajowe czekają na ręce i umysły do pracy. Wielka to szkoda dla interesu narodowego.

Godził się na program ludowy Polski Ludowej, przebudowy ustroju, by pod barwą ochronną postępu i radykalizmu społecznego ożywić akcję wstecznych sił do walki z demokracją.

*Akcja i droga polityczna Mikołajczyka wyrządziła nieobliczalne szkody Polsce w kraju i zagranicą, opóźniła proces aktywizacji znacznej części sił chłopskich w tworzenie pracy państwowej i tym samym utrudniała i opóźniła proces wewnętrznej normalizacji i stabilizacji stosunków krajowych.*

Trzeba jasno zdawać sobie sprawę z faktu, że ucieczka Mikołajczyka z kraju ma cele polityczne. Protektorowie będą starali się wygrać fakt ucieczki w tym kierunku, ażeby zaognić stosunki krajowe w Polsce, by przy pomocy wsteczności w Polsce i wpływów czynników obcych zaognić walkę wewnętrzną kraju, siał chaos i zamęt. Sprawy polskie można załatwiać tylko między samymi Polakami, na polskiej glebie, tu u nas wśród Polaków.

Wewnętrzne sprawy polskie muszą być rozstrzygane tu w kraju, a kto stosuje metodę wynoszenia ich na zewnątrz, wyrządza krzywdę państwu i narodowi.

*Fakt ucieczki Mikołajczyka zamyka pewien okres działalności Ruchu Ludowego w Polsce odrodzonej, okres pełen tragicznych rozczarowań, walki i nieporozumień. Dobrze, że wreszcie się skończył i że chłopcy sami swoje sprawy wezmą w swe ręce bez opiekunów i protektorów.*

Staję przed nami nowy okres działalności i jej przedzie otrząśnięmy się z nalotu myślenia i postaw minionego okresu, tym przedzie ławą staniami do pracy w budowaniu Polski Ludowej. U wstępu tego nowego okresu staję przed nami zasadnicze pytanie, jaką drogą mamy kroczyć i z kim mamy iść. Mikołajczyk wprowadził masę chłopską w drogi współpracy z obozem demokracji na drogę walki opozycyjnej i negacji. Rodzi się zasadnicze pytanie, czy PSL może sobie pozwolić na drogę walki i opozycji.

## NOWA DROGA PSL

Odrodzona Polska wychodzi z tej wojny straszliwie zniszczona, jak żaden inny kraj w świecie. Mamy olbrzymie straty osobowe, sięgające 20 procent ogólnej masy biologicznej obywateli, parowiekowy dorobek kulturalny nie tylko stolicy (a on stanowił 40 proc. ogólnego dorobku narodowego), został zdewastowany, wiele miast i wsi leży w gruzach, przemysł i rolnictwo jeszcze nie tak dawno przedstawiało obraz ogromnego zniszczenia. A jednak mimo tych ciężkich powojennych stosunków Polska posiada na ogół pomyślne warunki dla swego państwowego rozwoju. Na pomyślność tych warunków składa się wiele czynników, jak zrealizowanie tęsknot i dążeń wielu pokoleń w fakcie odzyskania starych piastowskich ziem po Odre i Nyse, szeroki dostęp do

## Mowa Czesława Wycecha Prezesa Klubu PSL

morza, tworzenie się państwa narodowego, bez mniejszości narodowych, przeprowadzenie głębokich reform społecznych, oparcie rozwoju i bezpieczeństwa państwa o sojusz ze Zw. Radzieckim, wielki wysiłek warstw pracujących, wkładany w budowę kraju mimo obiektywnie ciężkich warunków gospodarczych. Polska posiada przed sobą widoki pomyślności dla swego rozwoju, trzeba tylko podjąć wielki zorganizowany wysiłek całego narodu. Ale, żeby to się stało, Polska musi być kuźnicą pracy i postępu, jak pisał Zeromski. Cały naród musi zakasać rękawy i stanąć do pracy. I znaczna, olbrzymia większość narodu stanęła do odbudowy kraju, do budowy Polski od podstaw. Te duże nasze osiągnięcia w zakresie odbudowy kraju przedstawił nam wczoraj Obywatel Premier. Czyż w tych warunkach możemy sobie pozwolić na walkę i opozycję, która zaognia stosunki krajowe, na negację, która opóźnia procesy gospodarczej i społeczno-kulturalnej odbudowy kraju. Odpowiedźmy wyraźnie i zdecydowanie: nie. Tymbardziej nie chcemy kroczyć drogą walki opozycyjnej, że program budowy Polski Ludowej jest w podstawowych założeniach zgodny z programem PSL. I czyż w tych warunkach, kiedy realizuje się przewidziana w naszym ludowym programie przebudowa ustroju wielokapitałistycznego, my możemy sobie pozwolić na walkę tylko dlatego, że ten lub ów szczegół jest inaczej rozwiązany, aniżeli my sobie wyobrażamy. Dotychczasowa droga negacji i walki przyniosła nieobliczalne szkody Stronnictwu, wsi i narodowi, że musimy z nią kategorycznie zerwać. *Winiśmy stanąć na drodze współpracy i współdziałania z innymi stronnictwami demokratycznymi.* W ramach tego współdziałania chcemy upominać się o należyte uwzględnienie interesów i potrzeb wsi, podejmować akcję o realizację naszych założeń programowych, współdziałać nad usunięciem niedomagań i błędów. Przeciwnicy współdziałania i porozumienia PSL z obozem demokracji złośliwie twierdzą, że w ramach porozumienia nie będziemy mogli prowadzić akcji nad usunięciem błędów i niedomagań, jakże są rzeczą naturalną w każdej działalności społecznej. Krytyki są różne, z dobrą i złą wolą. Ob. Premier Cyrankiewicz apelował wczoraj do Wysokiej Izby o krytykę z dobrą wiarą i dobrą wolą. Taka krytyka musi się odbywać przy wspólnym warsztacie pracy. Jeżeli zażdzie potrzeba z takimi intencjami podchodzić chcemy do pracy państwowej.

A teraz staję przed nami drugi zasadniczy problem: z kim pójsć — z siłami prawicy społecznej, czy lewicy, czy pójsć samym. Nieraz w ruchu ludowym odpowiadano, że nie chcemy się sprzymierzać ani z prawicą ani z lewicą, jesteśmy tak dużym ruchem, że chcemy iść sami. Tę drogę odrzucamy. Nigdy nie była ona możliwa, a dziś tym bardziej. Więc znowu pytanie — z prawicą czy lewicą społeczną. Program ruchu ludowego skupionego w PSL dąży do przebudowy ustroju społecznego, zmierza do budowy państwa sprawiedliwości społecznej bez wyzysku i krzywdy. Czy w przymierzu z siłami prawicy społecznej, siłami wstecznościwa możliwa była do przeprowadzenia reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu przewidziane w programie PSL. Odpowiadamy — nie. *Nasze miejsce jest we wspólnym marszu z obozem lewicy społecznej.* Ruch ludowy od pół wieku był częścią wielkiego nurtu reform społecznych. W dziejach naszego ruchu znamy fakty, że ile razy ruch ludowy wchodził w sojusze z prawicą społeczną, tyle razy odbiegał od swego programu. Powiem więcej — ile razy ruch ludowy szedł w sojuszu z prawicą społeczną, tyle razy schodził na manowce i doprowadzał do rozbitcia jedności chłopskiej, doprowadzał do rozproszkowania chłopskich sił społecznych. Tak było w 1923 i 1926 roku, tak było w okresie wojny w latach 1939 — 1944 i tak wreszcie było w Polsce odrodzonej w latach 1945 — 1947, kiedy Mikołajczyk w dążeniu do sojuszu z prawicą społeczną, z obozem wstecznościwa doprowadził do rozbitcia ruchu ludowego na parę ugrupowań. Po odejściu Mikołajczyka już nastąpił pierwszy krok ku zjednoczeniu. Stoi przed nami zagadnienie pełnego zjednoczenia ruchu ludowego. Tylko na platformie sojuszu chłopsko-robotniczego zdoła się osiągnąć pełne zjednoczenie ruchu ludowego i tylko we wspólnym marszu z obozem lewicy społecznej ruch ludowy może rozwijać się i wspólnie ze stronnictwami rolniczymi realizować program Polski Ludowej. Działając w ramach tego sojuszu, chcemy zachować własną twarz chłopsko-ludową, by życie polityczne kraju uczynić jeszcze bardziej pełnym, różnorodnym i bogatym, ale szarmonizowanym zgodną współpracą partii chłopskich i robotniczych, oraz innych partii demokratycznych. *Dla nas sojusz chłopsko-robotniczy nie jest taktyką, lecz programem w akcji dnia codziennego, jest koncepcją polityczno-gospodarczą, w której równomiernie reprezentowane są potrzeby gospodarcze rolnictwa i przemysłu oraz aspiracje polityczne warstw chłopskiej i robotniczej.* Sojusz chłopsko-robotniczy, to organizacja żywych sił społecznych w służbie narodu i państwa.

Nie na drodze walki, ale na drodze współpracy PSL może osiągnąć należne sobie miejsce w układzie społeczno-politycznym i gospodarczym Państwa. Tylko w marszu z lewicą i

na platformie sojuszu chłopsko-robotniczego zaistnieją możliwości dla PSL uzyskania należnego miejsca w pracy państwowej i społecznej.

## CHŁOPI CHCĄ POKOJU I WIERZĄ W POKÓJ

Wielkie zadania w procesie odbudowy i przebudowy naszego gospodarstwa narodowego możliwe są tylko pod jednym warunkiem: przy zachowaniu pokoju światowego. Dlatego też Klub nasz z prawdziwym zadowoleniem wysłuchał oświadczenia ob. Premiera, dotyczącego akcji Rządu w obronie światowego pokoju. *Problem pokoju — to nasze: „być lub nie być“.*

Dzieje naszego Państwa, a dzieje tej wojny szczególnie wybitnie pokazują, że wojna to wielkie nieszczęście dla narodu polskiego. Dlatego też akcja i walka Rządu w obronie pokoju światowego, a przeciwko podżegaczom wojennym i ogniskom faszyzmu — to walka o żywotne interesy narodu polskiego, to walka o nasze „być lub nie być“. Walka Rządu o pokój — to akcja przeciwko podziałowi świata na bloki, to obrona powagi organów międzynarodowej współpracy i akcja przeciwko nadużywaniu ich dla celów imperializmu wojennego, to pogłębianie sojuszu polsko-radzieckiego, to zacieśnianie więzów między narodami słowiańskimi, to walka przeciwko odbudowaniu Niemiec, które są od wieków ogniskiem niepokoju w świecie. Na PSL, jako partię chłopską, spada obowiązek wykonania wielkiej pracy społeczno-wychowawczej i usunięcie wiekami narosłych zdraźnień i sporów pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Sojusz polsko-radziecki to nie tylko hasło, ale program pracy społeczno-wychowawczej. Dwa są kamienie węgielne rozwoju Polski Ludowej: w życiu wewnętrznym sojusz chłopsko-robotniczy, w polityce zagranicznej sojusz polsko-radziecki. *Pokój — to demokracja. Faszyzm i wsteczność — to wojna.* Zwycięstwo faszyzmu w różnych krajach w okresie między dwiema wojnami doprowadziło do wybuchu drugiej wojny światowej. Dziś wojenny imperializm, popierany przez elementy wsteczne w skali międzynarodowej, jest groźbą dla pokoju światowego. Dlatego też akcja Rządu, zmierzająca do likwidacji ognisk faszyzmu w różnych krajach, to walka o demokrację, walka o pokój.

Politykę Rządu w obronie pokoju na odcinku międzynarodowym całkowicie popieramy.

## JEDNOŚĆ POTRZEB I CELÓW WSI I MIASTA

W dziedzinie polityki ekonomicznej przyświecają Rządowi dwa wielkie cele: szybka odbudowa przemysłu i odbudowa rolnictwa, połączo-

na jednocześnie z problemem zatrudniania i zagospodarowania jeśli chodzi o Ziemię Odzyskane.

W zakresie polityki gospodarczej przyjął musimy zasadę organicznego powiązania i rozwoju przemysłu i rolnictwa. *Nie może być mowy o przeciwstawianiu interesów rolnictwa interesowi przemysłu.* Tak jak wieś jest zainteresowana w rozwoju przemysłu, tak przemysł zainteresowany w tym, abyśmy mieli dobrze zagospodarowane i na wysokim poziomie postawione rolnictwo, bo wtedy otwierają się przed przemysłem lepsze perspektywy rozwojowe, nowe rynki zbytu. Tak jak węgiel czy inny produkt przemysłowy jest naszą walutą, tak samo produkty rolnicze na rynku wewnętrznym i zagranicznym stanowią nie mniej dobrą walutę. Nie ma w tym zakresie sprzeczności. Różnica zdań może dotyczyć tylko tempa odbudowy.

*Z zadowoleniem przyjmujemy oświadczenie Premiera o położeniu większego nacisku na szybsze tempo odbudowy rolnictwa, o odbudowaniu terenów rolniczych zniszczonych przez wojnę.* Wyłoniona specjalna komisja sejmowa dla zbadania ziem przyczółkowych stwierdziła konieczność szybszej odbudowy. Jest to zagadnienie bardzo pilne.

## PSL POPIERA RZĄD

Rząd na polu gospodarczym, kulturalnym i społecznym ma duże osiągnięcia. Pragnę z naciskiem podkreślić, że zostało to zrobione własnym wysiłkiem, bez oglądania się na pomoc zagraniczną.

Są sprawy, które wymagają położenia większego akcentu, aniżeli słyszeliśmy to w referatach. Nie podnosimy ich w tej chwili, uczynimy to w debacie szczegółowej w komisjach i na plenum.

Przed PSL tak jak innymi stronnictwami stoją wielkie zadania. *Naszym najważniejszym i najpilniejszym zadaniem, podobnie jak zadaniem bratniego SL-u, jest włączenie całej masy chłopskiej do pozytywnej i twórczej pracy państwowej.*

W Polsce zostały dokonane wielkie przeobrażenia i reformy społeczne. Człowiek bardzo często nie mógł nadać za idącymi przeobrażeniami. Podjąć musimy zatem zadanie ustawienia wsi twarzą do rzeczywistości — do przeobrażeń. Sparaliżować wpływ jawnej czy szepanej propagandy — by pokazać prawdziwe oblicze Polski Ludowej. To zadanie ułatwi włączenie mas chłopskich do pracy państwowej i społecznej. Nie jest rzeczą łatwą wykonanie tego zadania. Chcemy podjąć to wielkie zadanie wierząc, że Rząd stworzy pomyślne warunki dla rozwoju PSL i chłopów na nowej drodze społecznej. *W masie chłopskiej jest nie tylko zdrowy instynkt przetrwania ciężkich warunków powojennego życia, ale wola tworzenia, a nie burzenia, wola pozytywnej pracy.*

We wspólnej trosce o naród i Państwo ludowe stajemy obok robotnika i pracownika umysłowego w budowaniu lepszego jutra Polski Ludowej.

## Uchwały tymczasowego NKW PSL

W dniu 28 b. m. odbyło się posiedzenie Tymcz. NKW PSL.

Tymcz. NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków Stronnictwa kilku najbliższych współpracowników Mikołajczyka. W sprawie tej Tymcz. NKW ogłasza komunikat — następującej treści:

*„Czyniąc odpowiedzialnym za szkodliwą politykę całe mikołajczykowskie NKW PSL, zarzut szczególnie szkodliwej działalności obciąża członków Prezydium NKW. PSL. Tymczasowy NKW PSL postanowił przeto zawiesić w prawach członków Stronnictwa pozostałych w kraju członków Prezydium NKW. PSL, ob. ob. Bańczyka Stanisława i Wójcika Stanisława i przekazać sprawę ich wykluczenia, zgodnie ze statutem PSL, najbliższej Radzie Naczelnej.*

*Nadto Tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków Stronnictwa posłów na Sejm: Wójcickiego Franciszka, Nowaka Tadeusza i Nadobnika Kazimierza, przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL“.*

Dnia 4 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa J. Niecki całodzienne posiedzenie tymcz. NKW. Przedmiotem obrad była sytuacja wewnętrzna stronnictwa, plan prac na najbliższy okres i sprawy organizacyjne. Powzięto następujące postanowienia:

W sprawie naczelnego organu Stronnictwa.

Tymcz. NKW postanowił uznać tygodnik „Chłopi i Państwo” za naczelny organ Stronnictwa.

W sprawie bezprawnych wykluczeń.

Tymcz. NKW PSL postanowił uchylić uchwały byłego NKW o usunięciu ze Stronnictwa członków zajmujących krytyczne stanowisko wobec polityki poprzedniego kierownictwa. Jednocześnie NKW stwierdza, że uchwały o usunięciu członków Rady Naczelnej jako sprzeczne ze statutem są nieważne.

Ponadto NKW podjął szereg uchwał dotyczących spraw organizacyjnych.

W sprawie złożenia mandatów poselskich przez zawieszonych.

Tymcz. NKW postanowił wezwać zawieszonych w pracy członków Stronnictwa posłów na Sejm: St. Bańczyka, St. Wójcika, F. Wójcickiego, T. Nowaka i K. Nadobnika do złożenia mandatów poselskich.

W sprawie usunięcia z PSL zbiegłych zagranicę.

Fakt ucieczki zagranicę St. Mikołajczyka, W. Bryji, K. Bagińskiego i St. Korbońskiego stanowi przestępstwo przeciw Państwu i Narodowi Polskim.

Bezpośrednią konsekwencją tego czynu jest utrata przez wyżej wymienionych praw członkowskich Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wobec prób występowania St. Mikołajczyka zagranicą w charakterze członka Stronnictwa tymcz. NKW zdecydował: ogłosić wykluczenie St. Mikołajczyka, W. Bryji, K. Bagińskiego i Stef. Korbońskiego z szeregu Stronnictwa.



# SPRAWY ORGANIZACYJNE

## Zjazd Wojewódzki PSL w Łodzi

Dnia 9 listopada odbył się Zjazd Wojewódzki PSL woj. łódzkiego z udziałem prezesów i sekretarzy Zarządów Powiatowych oraz zaproszonych działaczy. Z ramienia tymczasowego NKW przybyli: wiceprezes NKW Jan Madejczyk i poseł Kazimierz Banach. Zjazd zagaił i przewodniczył dotychczasowy prezes łódzkiego komitetu wojewódzkiego kol. Balcerzak. Referat o sytuacji politycznej wygłosił v. prezes Madejczyk. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni. Poseł Banach w dłuższym przemówieniu zreagował wyniki dyskusji i omówił stanowisko Stronnictwa w zasadniczych kwestiach politycznych ujęte w rezolucjach. Po zakończeniu dyskusji przewodniczący poddał rezolucje pod głosowanie. Za rezolucjami głosowali wszyscy peeselowcy — działacze ludowi. Przeciw — wypowiedziały się trzy osoby spośród t. zw. „peeselców z ulicy Piotrkowskiej”, którzy jedynie temu zawdzięczali możliwość wzięcia udziału w zebraniu, że nie objęła ich jeszcze akcja weryfikacyjna.

W dyskusji chłopscy działacze PSL udzielili im zresztą tak mocnej odprawy, że panowie ci nie mogą mieć żadnych złudzeń co do tego, iż rola ich w PSL jest ostatecznie zakończona.

Na czele tymcz. Komitetu Wojewódzkiego stanął kol. Król z Łowicza, do Komitetu wszedł również kol. Balcerzak. Treść przyjętych rezolucyj jest następująca:

Zjazd Wojewódzki PSL woj. łódzkiego odbył w dniu 9 listopada 1947 roku w Łodzi przy udziale Zarządu Wojewódzkiego PSL oraz prezesów i sekretarzy zarządów powiatowych uchwała:

1) Zjazd uznaje tymczasowy NKW jako tymczasową władzę PSL i podporządkuje się Jego decyzjom w sprawach politycznych i organizacyjnych.

2) Ucieczkę Stanisława Mikołajczyka z kraju Zjazd potępia jako zdradę nie tylko Stronnictwa, ale Państwa — demaskującą fakt, że Mikołajczyk stał na usługach czynników obcych, wrogich Polsce i jej ustrojowi. Zjazd solidaryzuje się z uchwałą tymcz. NKW o wykluczeniu Stanisława Mikołajczyka i jego towarzyszy z szeregów Stronnictwa.

3) Zjazd stwierdza błędność politycznej linii dotychczasowego PSL pod przewodnictwem Mikołajczyka, która była szkodliwa w skutkach dla interesów chłopów i wsi. To też Zjazd wyraża nadzieję, że nowa linia tak w sprawach polityki zagranicznej jak również naszego stosunku do Stronnictwa Demokratycznych — przyczyni się do umożliwienia masom chłopskim wzięcia czynnego udziału w budowie państwa Polskiego.

4) PSL jako reprezentacja chłopów winna nawiązać ścisły kontakt ze Stronnictwami robotniczymi, gdyż tylko sojusz chłopów i robotnika gwarantuje, iż Polska nigdy nie zostanie opanowana przez elementy reakcyjne, wrogię demokracji.

5) Zjazd wyraża przekonanie, że jedynie nowa droga ścisłej współpracy z bratnim Stronnictwem Ludowym odpowiada interesom wsi i prowadzi do zjednoczenia Ruchu Ludowego.

6) Zjazd wzywa członków PSL do przeciwstawienia się szerzącej psychozie wojny, jako godzącej w podstawowe interesy Narodu Polskiego, który pragnie przede wszystkim pokoju.

## Zjazd Wojewódzki PSL w Poznaniu

Zjazd Wojewódzki prezesów i sekretarzy PSL w Poznaniu odbył się po zaszłych a znanych przemianach w Stronnictwie P. S. L. pierwszy raz w dniu 6 listopada rb. To też wyniki Zjazdu były oczekiwane przez opinię z dużym zaciekawieniem. Na Zjazd przybyli z ramienia T. N. K. W. wiceprezisi: **Wycech** i **Madejczyk**. — Zjazd był licznie obsłaniany przez wszystkie powiaty działające organizacyjnie na terenie województwa — przybyło około stu najwybitniejszych działaczy. To też gdy po referacie Ob. Wycecha rozwinęła się dyskusja, postawiona na bardzo wysokim poziomie, zrozumiano położenie, błędność dotychczasowej linii politycznej, określono stosunek swój do Mikołajczyka i jego ucieczki oraz wyrażono troskę o przyszłe losy Ruchu Ludowego. W dyskusji zabierali głos prawie wszyscy obecni. — Po końcowym przemówieniu Ob. **Madejczyka**, uchwalono następujące rezolucje:

„Zjazd prezesów i sekretarzy Zarządów Powiatowych P. S. L. województwa poznańskiego wyraża całkowitą solidarność ze stanowiskiem zajęтым przez prezesa Klubu P. S. L. Wycecha, wygłoszonym na posiedzeniu Sejmu w dniu 31 października 1947 r. tak w sprawie polityki P. S. L. zagranicznej, jak również naszego stosunku do stronnictw demokratycznych.

W szczególności zaś Zjazd stwierdza:

1) Wyjazd Stanisława Mikołajczyka z kraju jest godnym potępienia i dowodem, iż prowadzona przez niego

polityka była błędna. Jak się obecnie okazuje był narzędziem czynników zewnętrznych, wrogich Polsce i jej ustrojowi. Wobec tego Zjazd solidaryzuje się z uchwałą Tymczasowego N. K. W. o wykluczenie Stanisława Mikołajczyka.

2) Zjazd uznaje Tymczasowy N. K. W. jako tymczasową władzę PSL i podporządkowuje się jego decyzjom w sprawach politycznych i organizacyjnych.

3) Zjazd stwierdza, że dotychczasowa linia polityczna P. S. L. była w skutkach szkodliwa dla wsi i państwa. Wyraża nadzieję, że nowa linia polityczna przyczyni się do umożliwienia masom chłopskim wzięcia czynnego udziału w budowie państwa polskiego.

4) P. S. L. jako reprezentacja chłopów winna nawiązać ścisły kontakt ze stronnictwami robotniczymi, gdyż tylko sojusz chłopów i robotników gwarantuje, iż Polska nigdy nie zostanie opanowana przez elementy reakcyjne, wrogię demokracji Ludowej.

5) Zjazd wyraża przekonanie, że jedynie nowa droga, droga ścisłej współpracy z bratnim Stronnictwem Ludowym odpowiada interesom wsi i prowadzi do zjednoczenia Ruchu Ludowego.

6) Zjazd wzywa członków P. S. L. do przeciwstawienia się szerzącej się psychozie wojny, jako godzącej w podstawowe interesy Narodu Polskiego, który pragnie przede wszystkim pokoju”.

## Tymczasowy Zarząd Wojewódzki PSL Z Województwa Warszawskiego w Poznaniu

W ubiegły piątek utworzony został w Poznaniu Tymczasowy Zarząd Wojewódzki PSL na województwo poznańskie. W skład Zarządu Wojewódzkiego wchodzi: adw. Kuleczka Roman — prezes, Poprawa Marcin — I. wiceprezes, Sajdak Jan — II wiceprezes, inż. Świerczyński Aleksander — sekretarz, Mułarek Ignacy — skarbnik; członkowie Zarządu Wojewódzkiego: Drożdżik Wojciech, Cichy Ste-

fan, Niezgoda Józef, inż. Jurga Stanisław, Ratajczyk Józef i Bąk Stanisław; zastępcy członków Zarządu Wojewódzkiego: Goszczyński Apolinary, Jurek Józef, Grzelak Stanisław i Galant Wawrzyn.

Nowo wybrany Zarząd objął natychmiast urządowanie i apeluje do wszystkich ogniw organizacyjnych o kontynuowanie swej pracy w terenie.

## Komunikat Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego PSL w Katowicach

W dniu 31 listopada 1947 r. Wojewódzki Komitet Organizacyjny PSL przejął lokale i agendy Zarządu Wojewódzkiego PSL.

Dotychczasowy Komitet Organizacyjny Lewicy PSL przekształcił się na Tymczasowy Zarząd Wojewódzki PSL w Katowicach w następującym składzie:

Prezes — **Kotula Oskar**  
Wiceprezes — **Dr Tkocz Maksymilian**  
Sekretarz — **Szeliga Michał**  
Skarbnik — **Tomczak Józef**  
Kierownik Organizacyjny — **Ligenda Antoni**

Członkowie: **Kłapeć Władysław, Płonka Jan, Szczepański Jan.**

Tymczasowy Zarząd Wojewódzki PSL w Katowicach poleca dotychczasowemu Zarządowi Powiatowym i Gminnym zabezpieczenie majątku PSL złożenie odpowiednich raportów do TZW oraz ewentualne przekazywanie agend upoważnionym przez TZW osobom.

Sekretarz:  
**(M. Szeliga)**

Prezes:  
**(O. Kotula)**

## Komunikat

Wszystkie zarządzenia, wydane ogniwom organizacyjnym PSL bez wiedzy i aprobaty Tymczasowego NKW PSL, będą traktowane jako niestatutowe i bezprawne.

Wobec całkowitego przejęcia przez Tymczasowy NKW PSL Sekretariatu Naczelnego w Warszawie przy Al. Sikorskiego 85, wszelkie korespondencje oraz załatwienie interesantów odbywać się będzie pod wyżej wskazanym adresem.

## Z Województwa Warszawskiego

Na posiedzeniu Tymczasowego Zarządu P. S. L. na wojew. Warszawskie w dniu 10.XI br. zostało wyłonione Prezydium w składzie następującym:

Prezes — **Warowny Bronisław**  
V-prezes — **Gójski Józef**  
V-prezes — **Prowęcki Zygmunt**  
Sekretarz — **Makowski Tadeusz**  
Skarbnik — **Niedek Wacław**

Tymczasowy Zarząd w skład którego wchodzi znani działacze ludowi z wojew. warszawskiego — jaknajostrej potępił ucieczkę Mikołajczyka zagranicę i jego szkodliwą działalność dla

Państwa — wsi i ruchu ludowego — wyrażając pełne poparcie dla Tymczasowego N.K.W. P.S.L. pod przewodnictwem kol. Niecki Józefa. Zarząd piętnuje dotychczasową działalność N.K.W. P.S.L. — pod przewodnictwem Mikołajczyka — wyrażił całkowite poparcie dla twórczej, pozytywnej pracy P.S.L. w służbie dla Polski Ludowej wsi i ruchu ludowego.

Na dzień 14 listopada br. zwołana została do Warszawy wojew. konferencja P.S.L., która zajmie się sprawami organizacyjnymi P.S.L. na wojew. warszawskie.

## Wpłacajcie prenumeratę

„CHŁOPI I PAŃSTWO“

Warszawa, Aleja Sikorskiego Nr 85

Nadsyłajcie adresy swoich znajomych w celu wysyłania im numerów okazowych

Żądajcie »CHŁOPI i PAŃSTWO«

w każdym kiosku z gazetami



# OŚWIATA i KULTURA WSI

## Walerian Batko

(urodzony 14 kwietnia 1906 r. — zmarł 23 października 1947 r.)

Walerian Batko urodził się w Michałowicach koło Krakowa dnia 14 kwietnia 1906 r.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w swojej wsi rodzinnej poszedł w kierunku przygotowania się do zawodu nauczycielskiego i po kilku latach ukończył Seminarium nauczycielskie.

Pierwszą posadę nauczycielską otrzymał w Lublinie, gdzie stanął z zapalem do pracy szkolnej, a obok tego rozpoczął systematyczną pracę w zakresie zbierania pieśni ludowych.

Uzbrojony w ołówek i papier przewędrował pieszo szereg powiatów Lubelszczyzny, notując niezmiernie stare pieśni ludowe. Jego prostota, szczerść i bezpośredniość w stosunku do ludzi oraz tak właściwy mu do brotliwy przyjacielski uśmiech torowały mu drogę do ludzkiego zaufania i otwierały najpierw serca, a potem ukryte skarby pieśni ludowej.

Wynikiem paroletniej pracy, dokonywanej na marginesie pracy nauczycielskiej w szkole, było wydanie drukiem pięknego zbioru ludowych pieśni lubelskich, wypełnionego wyłącznie materiałami pieśniowymi, zebranych przez Waleriana Batko, a nieścisłownie wydanych pod innym nazwiskiem. Obowiązkiem przyjaciół zmarłego jest wznowienie wydania tego zbioru, którego pierwszy nakład został zniszczony podczas działań wojennych. Przy okazji tego wznowienia można będzie pośmiertnie przynajmniej naprawić krzywdę, jaka została mu wówczas wyrządzona, wydając ten pierwszy owoc jego żmudnej pracy pod nazwiskiem właściwego autora.

Drugim owocem tego okresu pracy Waleriana Batko było wystawione w Lublinie przy współpracy inscenizatorskiej Bronisława Nycza „Wesele Lubelskie”. Widowisko to, głośnym echem odbiło się w życiu kulturalno-artystycznym nie tylko Lubelszczyzny, ale i całego kraju. Żałować należy, iż wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił wydanie drukiem tej pracy.

Po wyzwoleniu Podlasia po okupacji niemieckiej w 1944 r. rozwija Zmarły dalej ożywiając działalność społeczno-oświatową tym razem w atmosferze wolności i jawności.

Sprawując nadal nieprzerwanie kierownictwo szkoły powszechnej inicjuje powołanie do życia pierwszej w Polsce Spółdzielni Oświatowej, która rozwija ożywiając działalność oświatową promieniującą na szerokie okolice.

Działalność ta, obejmuje przede wszystkim prowadzenie powołanego na gruncie tajnych kompletów nauczania ogólno-kształcącego Gimnazjum i Liceum Wiejskiego, którego założycielem i pierwszym dyrektorem zostaje Walerian Batko. Obok tego prowadzi on również pod firmą Spółdzielni Oświatowej Uniwersytet Ludowy dla młodzieży wiejskiej oraz kursy przygotowawcze dla nauczycieli szkół powszechnych.

Przy tej żywiłowo rozrastającej się pracy zastaje go propozycja powrotu do Warszawy i objęcia przedwojennego odcinka pracy a mianowicie kierownictwo Wydziału Muzyki Ludowej w Ludowym Instytucie Oświaty i Kultury. Walerian Batko staje wobec sprawy wyboru jednego z tych dwóch terenów pracy. Wreszcie po długim wahań i znalezieniu następcy na swoje miejsce w Komarówce staje niezwłocznie do pracy w L. I. O. K. jeszcze w lecie 1945 r. bez urlopu i wypoczynku wakacyjnego.

W Warszawie obejmuje pracę w zakresie muzyki ludowej na kilku jedno-

cznie odcinkach. Obok bowiem Wydziału Muzyki Ludowej L. I. O. K. współpracuje w tej dziedzinie z Towarzystwem Teatrów i Muzyki Ludowej z ramienia którego prowadzi kursy dla dyrygentów wiejskich zespołów muzycznych oraz kieruje działem wydawnictw muzycznych Towarzystwa, a poza tym współpracuje czynnie z miesięcznikiem „Teatr Ludowy” jako redaktor działu muzycznego tego pisma oraz z miesięcznikiem „Praca Oświatowa” jako redaktor działu repertuarowych materiałów muzycznych.

Poza tym współdziała z Chłopską Spółdzielnią Wydawniczą, w wyniku czego zjawia się na półkach księgarskich zbiorek „Pieśni Batalionów Chłopskich” oraz z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, gdzie ukazuje się zbiorek pieśni dla najmłodszych pt. „W dziecińcu”. W druku zaś znajduje się przygotowany wspólnie z Janiną Popławską zbiór pieśni inscenizowanych dla dzieci najniższych klas szkoły podstawowej pt. „Pieśni - Zabawy”, który ukaże się niebawem nakładem „Naszej Księgarni”.

Taki oto okazał się dorobek Waleriana Batki z okresu powojennego dwulecia pracy na warszawskim gruncie. Jest to w jego zamierzeniach dopiero skromny początek. Z entuzjazmem rozstrzyga on wobec przyjaciół plan cyklu wydawnictw repertuarowych i dydaktyczno-metodycznych obliczonych na wszystkie klasy 8-klasowej szkoły powszechnej oraz równoległy plan cyklu wydawnictw muzycznych na użytek akcji społeczno-oświatowej wśród dorosłych. W planach tych wysuwa wiele zupełnie nowych i ciekawych pomysłów, szczególnie jeżeli chodzi o wiejskie zespoły muzycz-

ne — tak instrumentalne, jak i wokalne oraz mieszane.

Niestety coraz widoczniej zaczyna się psuć jego zdrowie. Zadawniona choroba nerek, nie leczona systematycznie z powodu chronicznego braku czasu, rozwija się coraz bardziej. Zaczyna braknąć sił na pokonywanie warszawskich odległości, na jazdę warszawskimi tramwajami. Zjawia się koncepcja zmiany warunków życia, wyjazdu z Warszawy do wiejskiego zacisza i rozpoczęcia okresu cichej, acz nie mniej intensywnej pracy w umiłowanym dziale muzyki ludowej.

Tym razem praca ta ma się łączyć z systematycznym i planowym leczeniem się. Na tej drodze zjawia się koncepcja wyjazdu do Buska Zdroju i objęcia kierownictwa Szkoły Sanatoryjnej na „Górcie”.

Walerian Batko zabiera rodzinę i w sierpniu 1947 r. wyjeżdża do Buska. Nikt z jego przyjaciół nie przeczuwa, że jest to wyjazd bez powrotu. Choroba bowiem rozwija się coraz bardziej i medycyna nie znajduje środków na zatrzymanie tego procesu. Aż wreszcie po długich i ciężkich zmaganiach się organizm z chorobą w mgliste wczesne popołudnie październikowe przychodzi kres.

Przedwczesna śmierć Waleriana Batko jest niepowetowaną stratą dla Ruchu Ludowego, a szczególnie dla działu wiejskiej pracy oświatowo-kulturalnej, prowadzonej w ramach tego ruchu. Odcinek kultury muzycznej jest nad wyraz doniosłą sprawą w całokształcie życia kulturalnego mas chłopskich i właściwe jego zorganizowanie i wyzyskanie na niwie chłopskiej działalności oświatowo-wychowawczej jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Twórczy wkład Zmarłego wniesiony do tej dziedziny życia stanowi za ledwie początek jego możliwości. Wielki zaś oponowuje każdego, kto się zamyśli nad nieubłaganym faktem, że cały Jego entuzjazm dla sprawy i wielkie możliwości jego talentu nie będą już owocowały dla dobra wsi i jej kulturalnego życia.

### SZKOLNICTWO POLSKIE WE FRANCJI

Polska emigracja zarobkowa we Francji liczy obecnie ok. 500 tys. ludzi. Główna część Polonii francuskiej skupia się w przemysłowych miastach północnej Francji.

Istniejący w Ambasadzie Polskiej w Paryżu Instytut Oświatowy (pod kierownictwem dra Wnorowskiego) prowadzi wśród naszej emigracji pracę oświatowo-kulturalną w formie przedszkoli, szkół powszechnych i średnich, jak również kursów oświaty dorosłych.

Liczba dzieci polskich we Francji w wieku szkolnym (od 7 do 15 lat) określana jest na 40 tysięcy. Z tej liczby ok. 25 tys. dzieci korzysta ze szkół polskich. Ogólna zaś liczba pracowników oświatowych, utrzymywanych przez Instytut Oświatowy Ambasady Polskiej w Paryżu wynosi 416 osób.

We Francji odczuwa się poważny brak nauczycieli polskich. Instytut Oświatowy chcąc temu zaradzić organizuje kursy dla kandydatów na nauczycieli. W czasie ostatnich wakacji letnich odbył się również taki kurs w Paryżu, udział w nim wzięło ponad 100 osób. Kurs prowadzony był na trzech poziomach: I dla nieposiadających matury gimnazjalnej, II dla posiadających małą maturę i III dla posiadających maturę licealną. Program na pierwszym i drugim poziomie, oprócz przedmiotów pedagogicznych, przewidywał również przedmioty ogólnokształcące. Instytut Oświatowy przyjął bowiem zasadę, że każdy nauczyciel musi posiadać wykształcenie podstawowe na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej.

Na zakończenie tego kursu odbyła się specjalna uroczystość, w której udział wzięli m. in. ambasador R. P. Jerzy Putrament i przebywający wówczas w Paryżu prezes Z. N. P. K. Maj.

Na zaproszenie dyrekcji kursu prezes K. Maj wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował wysiłki nauczycielstwa w kraju w dziedzinie odbudowy oświaty i kultury Polski, jako państwa ludowego.

Ambasador Putrament w przemówieniu swym wskazał na konieczność pogłębienia wśród emigracji polskiej procesów wyzwolenia się pod względem społecznym i kulturalnym, co sprawi, że zniknie opinia o Polakach, jako o ludziach nadających się tylko do najbardziej prymitywnych prac. Dr. Wnorowski poświęcił swe przemówienie dokładnemu omówieniu prac kursu i planów na przyszłość.

W drugiej części uroczystości zakończenia prac na kursie uczestnicy dali szopkę okolicznościową oraz inscenizację tańców i pieśni ludowych.

### KU CZCI WŁADYSŁAWA REYMONTA

W Kobielach Wielkich rodziny wsi Władysława Reymonta, powstał komitet uczczenia pamięci wielkiego pisarza.

Na czele komitetu stanął rektor Uniwersytetu Lubelskiego prof. dr. Raabe. Komitet zamierza utworzyć Narodową Fundację Oświatową im. Władysława Reymonta oraz zorganizować w Kobielach Wielkich muzeum i bibliotekę reymontowską.

### UNIwersytet Ludowy w GŁUCHOWIE KOŁO GRÓJCA

Tegoroczny kurs jesienno-zimowy Uniwersytetu Ludowego w Głuchowie Grójeckim rozpoczął się dnia 10 października 1947 r. Zgłosiło się dotychczas 28 słuchaczy w tym tylko 6 koleżanek, reszta koledzy. Wiek słuchaczy kursu mieści się w granicach od 18 do 28 lat.

W pierwszych dniach listopada Uniwersytet Ludowy odbył wycieczkę do Warszawy. Pod przewodnictwem swych wychowawców k.

Hanny Sadowskiej, Stefana Papaja i Wacława Pawlaka. Słuchacze kursu zwiedzili dźwigającą się z ruin stolicy oraz Muzeum Narodowe i Muzeum Wojskowe. Wielkie wrażenie wywarł na nich ementarz wojskowy na Powązkach udekorowany na Święto Umarłych. Włączając się do ogólnych uroczystości zaduszkowych kurs złożył dwa wieniec — jeden na stołkach Cyta-deli, drugi zaś na grobach powołańców warszawskich na ementarz powązkowski.

Na zakończenie wycieczki kurs udał się w odwiedziny do bratniej placówki Uniwersytetu Ludowego w Grzmiącej w pow. błońskim.

Obserwując młodzież podczas całej wycieczki, można było jeszcze raz stwierdzić naozmiennie jak wielki wpływ wychowawczy wywierają tego rodzaju imprezy na swych uczestników. Większość z pośród nich zachęca napewno na długo a może i na zawsze w pamięci wrażenia i przeżycia z tych paru dni pobytu w powstającej z gruzów stolicy, która w Święto Umarłych składała hołd swoim obrońcom.

### UNIwersytet Ludowy IM. IGNACEGO SOLARZA W TROJANOWIE POW. GARWOLIŃSKIEGO

Dnia 25 października 1947 r. rozpoczął się w Uniwersytecie Ludowym w Trojanowie kurs drugi. Kursem tym Uniwersytet trojanowski wznawia swoją pracę po rocznej przerwie, podczas której placówka ta była nieczynna z powodu braku odpowiedniego zespołu sił wychowawczych.

Wznowienie pracy Uniwersytetu Ludowego w Trojanowie dokonane zostało przy całkowicie nowym składzie grona wychowawczego. Kierownictwo instytucji objął znany szeroko działacz wieśiowy i wychowawca młodzieży wiejskiej kol. Józef Ciota. Współpracują z nim jego żona Jadwiga oraz kol. Janina Wrzowska. Jest to zespół, który daje gwarancję, iż postawi pracę wychowawczą na odpowiednim poziomie i nada jej właściwy demokratyczny, wieśiowy kierunek.

Opiekę nad Uniwersyteciem Ludowym w Trojanowie sprawuje miejscowe Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego, na czele którego stoi były słuchacz Ignacego Solarza z Gaci Przeworskiej kol. Grudnik. Jest to zatem placówka, która w dużym stopniu wyrasta z miejscowego środowiska chłopskiego i usiłuje pomagać temuż środowisku w jego rozwoju kulturalnym oraz w pracy społecznej dla dobra wsi i Polski dzisiejszej. Dużo troski o tę placówkę wykazuje również garwoliński Inspektorat Szkolny.

Są i cieni na tym obrazie troskliwej krzątałny zespołu ideowych i ofiarnych pracowników oświatowych i wychowawców około ożywienia i uruchomienia pożytecznej i jakże potrzebnej placówki społeczno-wychowawczej na terenie powiatu garwolińskiego. I jest tych cieni dość dużo.

Jednym z nich — i to w dosłownym znaczeniu — jest brak światła elektrycznego i konieczność naświetlenia dość dużego budynku uniwersyteckiego. A linia wysokiego napięcia przebiega za ledwie o dwa i pół kilometra od siedziby Uniwersytetu. Nasuwa się pytanie kiedy Uniwersytet zdobędzie kwotę pół miliona złotych, konieczną do tego, aby żarówka elektryczna rozbłysła nad głową pochylonego nad książką młodego wiejskiego chłopca czy dziewczyny! Kiedy i z jakich źródeł?

Wznowionej placówce życzymy owocnych wyników pracy.

### RADIOFONIZACJA 100-ej ZELEKTRYFIKOWANEJ WSI W POW. ŁOWICKIM

W niedzielę, dnia 28 września 1947 r. nastąpiło uroczyste przyłączenie do sieci okręgowej 99-ej, 100-ej i 101-ej zelektryfikowanych wsi: Kuczkowa, Łągowa i Zakupina w pow. łowickim. Wsie te zostały jednocześnie zradiofonizowane przez Polskie Radio — przy czym w setnej zelektryfikowanej wsi Łągowie, Polskie Radio przeprowadziło budowę linii i instalacji głośników bezpłatnie. W dwóch sąsiednich wsiach, Kuczkowie i Zakulinie koszt budowy linii przyjął na siebie Woj. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

W uroczystości wzięli udział m.in.: Minister Kultury i Sztuki — Dybowski i Minister Leśnictwa — Podedworny.

Włączenia do sieci zelektryfikowanych wsi dokonał Min. Kultury i Sztuki — Stefan D.



# TYGODNIK GOSPODARCZY

## Wieś w obrocie zagranicznym

Nasz obrót handlowy z zagranicą prowadzi: państwo, sektor spółdzielczy i sektor prywatny.

Sektor spółdzielczy ściślej mówiąc „Społem”, któremu przypadło w udziale około 98% obrotu towarowego z zagranicą przedstawił, po zatwierdzeniu przez Centralny Urząd Planowania Sejmowi projekt obrotu towarowego zagranicznego na rok 1948.

Nie wdając się dzisiaj w szczegółową analizę tego projektu, który przed włączeniem do budżetu państwowego na rok 1948 przejdzie przez wnikliwy filtr dyskusji zarówno Komisji Sejmowej, jak i na plenum Sejmu i w szczegółach swych może ulec poprawkom i zmianom, dziś chcieliśmy podkreślić jego znaczenie dla wsi i gospodarki rolnej. Stwierdzić należy, że właśnie interesy wsi w ramach ogólnego planowania stanowią najbardziej rzucającą się w oczy charakterystykę projektu.

Zacznijmy od importu. Ogólna wartość importu przewidziana na sumę 77,5 mil. dol. Z tego największą pozycję bo 14 mil. dol. (18%) stanowią nawozy sztuczne ogółem 360 ton (nawozy azotowe 80 t., fosfatowe 100 t., potasowe 180 t.). Poza tym zarodkowe konie, krowy, nasiona warzywne, narzędzia rolnicze (żniwiarki, kosiarki); maszyny dla zakładów przetworów rolnych, inkubatory, przedstawiają wartość przeszło 22% proc. ogólnej wartości importu, tak, że całkowita wartość importu towarowego bezpośrednio złączona ze wsią i mająca na celu pobudzenie produkcji rolniczej wynosi z górą 40%.

Jeszcze bardziej rzuca się w oczy troska o przestawienie rolnictwa polskiego na dziedzinę hodowlaną, ogrodniczo-warzywniczą i przetwórczą w dziale eksportowym, przewidującą w sektorze spółdzielczym eksport wartości 16,5 mil. dol. amerykańskich.

A więc w dziedzinie nasiewnictwa: koniczyna 30 ton, wartości 33 tys. dol., saradela 500 ton za 100 tys. dol., rajgras 10 ton za 45 tys. dol. Warzywa: buraki 5 tys. ton za 225 tys. dol., marchwi 6 tys. za 270 tys. dol., cebula 15 tys. ton za 1.050 tys. dol., kapusta świeża 1.575 ton za 466 tys. dol., brukiew 3 tys. ton za 75 tys. dol., chrzan 10 ton za 2,5 tys. dol. i t. d.

### PODWYŻSZENIE OPLATY W CUKRZE DLA PLANTATORÓW BURAKÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu zmienił częściowo swą lipcową uchwałę w sprawie wysokości zapłaty dla plantatorów i hodowców za nasiona buraka cukrowego ze zbioru 1947 r.

W myśl nowej uchwały, plantatorom przyznano dodatek w wysokości 25 kg cukru za 100 kg nasion buraków cukrowych, dostarczonych do 31 grudnia rb. W ten sposób całkowita zapłata dla plantatorów nasion wyniesie 75 kg cukru. Dodatek dla hodowców nasion buraka cukrowego ustalony został na 5 kg od 100 kg nasion, co oznacza podniesienie całkowitej zapłaty do 30 kg.

Należy plantatorom nasion cukier wydawany będzie w połowie w naturze a w połowie wypłacać się będzie jego równowartość. Hodowcom nasion wypłacona będzie całkowita równowartość w gotówce.

### PIWO DLA WSI

W planach przemysłu piwowarskiego na rok przyszły uwzględnia się znaczne rozszerzenie sprzedaży piwa na wsi. W tym celu nawiązano kontakt z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.

Dostarczenie piwa na wieś wymagać będzie przede wszystkim zabezpiecze-

Owoce: jabłka 1.250 ton za 248,5 tys. dolarów, wiśnie suszone — 20 ton za 12 tys. dol., jagody suszone i świeże — 1.735 ton za 600 tys. dol., kwiaty świeże — 1500 ton za 580 tys. dol., zioła lecznicze — 120 ton, grzyby suszone i marynowane, oraz miód. Hodowlane: świnię 10.000 sztuk do Czechosłowacji i Szwajcarii, 200 tys. gęsi bitych do Anglii za 800 tys. dol., 80 mil. jaj za 3 mil. dol. Przetwórstwo: ogórki solone, powidła 10 ton za 500 tys. dol. Wiklina za 250 tys. dol.

I jeszcze jedno podkreślić należy. Towary eksportowe muszą odznaczać się pierwszorzędną jakością, a więc instytucje spółdzielcze mające w swym ręku skup towarów od producenta muszą wdrażać naszego rolnika-wytwórcę do wysiłku produkowania i dostarczania towarów bezbłędnych, muszą go uczyć jak te produkty dostarczać w stanie nadającym się do eksportu, jak je należy zbierać, ochraniać od uszkodzenia i t. p. Tym sposobem kształci się wieś by mogła najkorzystniej sprzedawać wyniki swej pracy.

Jak z tego widać, gospodarka planowa znajdująca swój wyraz w obrotach handlu zagranicznego już w trzecim roku istnienia staje się coraz potężniejszym bodźcem w podnoszeniu ogólnej kultury wsi i przestawieniu produkcji rolnej na nowoczesne metody, podnoszące wartość produkcji, oraz skalę jej dochodowości, ten jedynie racjonalny czynnik podźwignięcia niesłyszanie niskiego standardu życiowego naszej wsi.

Jak z powyższego widać, więcej niż 50% wartości naszego wywozu towarowego zasili wieś co niewątpliwie winno przyczynić się do widocznego wzrostu dobrobytu. Gwarancją, że tak istotnie będzie jest fakt, że wymianą zagraniczną towarów zajmuje się spółdzielczość z całkowitym niemal wyłączeniem dążącego do osiągnięcia nadmiernych zysków kapitału, kosztem producenta i ludzi pracy.

Tak więc właśnie w dziedzinie handlu zagranicznego ujawnia się ze szczególną wyrazistością, dążność do wzrostu dobrobytu zwłaszcza ludności wiejskiej wraz z wzrostem naszego eksportu.

nia go przed zbyt szybkim psuciem się w czasie transportu. Przewiduje się w związku z tym, że piwo przeznaczone dla wsi — poddawane będzie pasteryzacji, podobnie jak to czynił przemysł piwowarski Czechosłowacji, Belgii i Niemiec przedwojennych.

Ponadto przemysł piwowarski stara się o znaczne powiększenie środków transportowych (samochodów) niezbędnych dla zagwarantowania sprawności dostaw piwa dla wsi.

### URUCHOMIENIE PIERWSZEJ KROCHMALNI PRZEMYSŁOWEJ NA DOLNYM ŚLĄSKU

Państwowe Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Kątach wrocławskich są pierwszą krochmalnią przemysłową na Dolnym Śląsku,

Zakłady w Kątach, wyremontowane kosztem 10 milionów złotych, obejmują trzy działy produkcyjne: płatkarnię, suszarnię ziemniaków i krochmalnię o łącznej zdolności przerobu 260 ton na dobę. Fabryka posiada również młyn krochmalowy, służący do mielenia płatków i suszu ziemniaczanego.

Plantatorzy z emniaka przemysłowego otrzymują za dostarczone ziemniaki, poza normalną opłatą, dopłatę za procent skrobi oraz wycierki ziemniaczane, które wykorzystują, jako paszę dla bydła.

### POWOŁANIE PEŁNOMOCNIKA DO SPRAW SKŁADOWANIA ZBOŻA I PRZETWORÓW ZBOŻOWYCH

W celu zabezpieczenia właściwego przechowywania i rozdziału zasobów zboża i przetworów zbożowych, będących w rozporządzeniu państwowych władz aprowizacyjnych i państwowych władz administracji handlu, zarządzeniem Ministrów Przemysłu i Handlu i Apropowizacji z dn. 1 października b. r. został powołany Pełnomocnik do spraw składowania zboża i przetworów zbożowych z siedzibą w Łodzi.

Do zadań Pełnomocnika należy: planowanie powierzchni magazynów, składów i urządzeń technicznych, zarząd i eksploatacja magazynów i składów zbożowych oraz planowanie rozmieszczenia zasobów zboża i przetworów zbożowych, będących w dyspozycji władz państwowych. Poza tym do jego zadań należy przyjmowanie, rozmieszczenie, konserwowanie, i prowadzenie ewidencji i wydawanie zboża na podstawie zatwierdzonych planów zaopatrzenia, jak również stawianie wniosków inwestycyjnych, oraz czuwanie nad realizacją planów budowy magazynów, składów i urządzeń technicznych.

### PODATEK GRUNTOWY W NIEKTÓRYCH OKOLICACH KRAJU MOŻE BYĆ SPŁACANY OWSEM ZAMIAST ŻYTA.

W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Ustaw R. P. nowela do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca b. r. o obowiązku uiszczania przez niektóre gospodarstwa rolne podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Nowela ta, upoważnia Głównego Pełnomocnika Rządowego dla spraw podatku gruntowego, do określenia warunków uiszczania podatku gruntowego owsem, zamiast żytem.

Równocześnie opublikowane zostanie zarządzenie Głównego Pełnomocnika do spraw podatku gruntowego przewidujące możliwość regulowania podatku owsem na terenie powiatów: nowotarskiego, nowosądeckiego, myślenickiego, limanowskiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, leskiego, żywieckiego i gmin położonych w południowej części powiatów: wadowickiego, bielskiego i bielskiego, oraz niektórych powiatów podgórskich na terenie województwa dolno-śląskiego, a także w niektórych powiatach woj. gdańskiego i olsztyńskiego w stosunku 100 kg owsa za 100 kg żyta.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 15 października b. r.

### WPLYWY PODATKU GRUNTOWEGO W ZBOŻU

Według otrzymanych meldunków z terenu od początku akcji ściągania podatku gruntowego w zbożu do dnia 24 października b. r. wpłynęło ogółem 62.993 ton zboża. Najlepsze wyniki uzyskano w woj. poznańskim, gdzie dostarczono 21.569 ton. Drugie miejsce zajmuje województwo pomorskie 13.562 ton, a trzecie woj. warszawskie, które uzyskało 9.083 ton zboża. W pozostałych województwach uzyskano na razie dość słabe wyniki, co tłumaczy się intensywnymi robotami w polu, wobec zbliżających się mrozów. Wyniki te jednak z godziny na godzinę ulegają zmianie, tak że można spokojnie przyjąć, że właściwa akcja ruszyła już na terenie całego kraju.

Należy ponadto przypomnieć, że ostateczny termin spłaty podatku gruntowego zarówno w gotówce, jak i w naturze upływa z dniem 1 listopada b. r. i że po tym terminie będzie on ściągany przymusowo z karami i odsetkami za zwłokę

### WYCIECZKA ROLNIKÓW SZWEDZKICH

W pierwszych dniach listopada bawiła w Polsce delegacja szwedzkiego Związku Rolników z prezydentem tego związku — ob. Nils Bergem na czele.

Goście zapoznali się ze stanem polskiego rolnictwa, zwiedzając między innymi gospodarstwa chłopskie, majątki państwowe oraz ośrodki Związku Samopomocy Chłopskiej. Poza tym wycieczka interesowała się ośrodkami hodowlanymi koni i bydła, importowanego ze Szwecji. Delegacja zwiedziła szereg gospodarstw państwowych, zakładów chowu koni oraz hodowli roślin, stwierdzając wszędzie wzorowy stan importowanego inwentarza.

### IMPORT ŻYWNOŚCI W PAŹDZIERNIKU B. R.

W okresie od 1 do 30 października br. przybyło do portów polskich 5 statków z żywnością. 5 października br. przybył statek s/s „Marchdale”, przywożąc 309 ton makaronu, nadesłanego przez UNRRA, oraz 548 ton konserw mięsnych, przysłanych przez Międzynarodowy Nadzwyczajny Fundusz Pomocy Dzieciom.

Dalsze transporty żywności z tego samego Funduszu, obejmują 421 ton mleka chudego i 58 ton mleka pełnego, przywiezionego 6.X przez s/s „Mark Hanna”, 113 ton smalcu, przywiezionego 22.X przez s/s „Batory” oraz 16.X przez s/s „Mormaclerk” mleka chudego 428 ton.

W ciągu października awizowano również wysłanie z portów załadowania dalszych 8 statków z żywnością Międzynarodowego Nadzwyczajnego Funduszu Pomocy Dzieciom oraz 3 statków z mąką, zakupioną przez Rząd Polski w Ameryce za wolne dewizy.

Poza tym w październiku przybyło do Polski 88.936 ton zboża radzieckiego a od początku akcji do 1 listopada rb. ogółem nadeszło 200t120 ton.

### DOBRA SYTUACJA ZIEMNIACZANA W ROKU BIEŻĄCYM

Zaopatrzenie w ziemniaki ludność pracującej przemysłu, wygląda w roku bieżącym następująco:

Jak zwykle na jesieni, w roku bieżącym, wystąpiło zagadnienie zaopatrzenia wielkich ośrodków, a przede wszystkim Śląska — w ziemniaki. Zapotrzebowanie Śląska wynosi w r. b. 220.000 ton ziemniaków. Do chwili obecnej załadowano ponad 198 tys. ton. Ponadto rzucono duże partie ziemniaków na teren woj. krakowskiego i Wybrzeża, zaopatrując tamtejszą ludność pracującą. W chwili obecnej zapotrzebowanie dużych ośrodków jest całkowicie pokryte. Prócz bezpośredniego zaopatrzenia pracowników w większych ośrodkach przemysłu — dostarczono pewne ilości ziemniaków do innych miast dla tych ludzi pracy, którzy otrzymali gotówkowe ekwiwalenty na zakup ziemniaków. W chwili bieżącej czynione są zakupy ziemniaków na pokrycie zapotrzebowań przemysłu gorzelniczego i ziemniaczanego.

Zakup ziemniaków na cele konsumpcyjne wykonano w tym roku nadzwyczaj sprawnie, dzięki wydatnej pomocy wojska, które przydzieliło do tej akcji duży tabor samochodowy, dobrze działającemu transportowi kolejowemu, dzięki pomocy spółdzielczości oraz Centralnego Biura Zakupów i Sprzedaży Produktów Rolnych PCH, a w pierwszym rzędzie dzięki sprawnie działającemu aparatowi organizacyjnemu Funduszu Apropowizacji. Dobra organizacja pozwoliła uniknąć zupełnie strat z racji wczesnych przymrozków.

Należy podkreślić, że w roku bieżącym wyznaczono korzystną dla rolnika cenę przy zakupie ziemniaków konsumpcyjnych; wynosiła ona do 50 zł. za kwintal loco stacja załadowania. Cena dla ziemniaków przemysłowych wynosiła do 500 zł. za kwintal.



# CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE

## Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Angielska opinia publiczna, ma już niewiele złudzeń, co do tzw. „planu Marshalla”.

W związku z tym coraz częściej mówi się o konieczności współpracy gospodarczej Anglii z Europą Wschodnią.

W sprawie rokowań gospodarczych angielsko - radzieckich pisze „Daily Express”:

„Rokowania handlowe z Rosją mają być na nowo podjęte. Jest to wiadomość, która cały kraj wita radośnie. Nie należy szczędzić pochwał dla rządu że nie zniechęcając się robi dalej starania bez względu na przeszkodę.

Niestety umowa handlowa będzie zawarta zbyt późno, aby można było sprowadzić budylic z Archangielska, są jednak widoki na dostawę zboża przez porty niezamarzające. Żywność dla Anglii, a wyroby dla Rosji, oto obustronne korzyści. Tym razem zapewne nie wejdzie w drogę w ostatniej chwili i wraz z rozpoczęciem stosunków handlowych, zaświata nadzieja porozumienia między narodami”.

O tym jak ważne dla Anglii jest porozumienie gospodarcze z ZSRR świadczy słowa ministra Spraw Gospodarczych Stafforda Crippsa wypowiedziane ostatnio w Izbie Gmin:

„Budulec przychodzi w znacznej mierze z krajów dolarowych, toteż okazało się koniecznym ograniczyć jego ilość, która może być sprowadzona w 1948 r.

Oczywiście, gdybyśmy zdołali uzyskać budulec z krajów nie dolarowych, mogliśmy powiększyć jego ilość”.

Coraz głośniejsze pisze się i mówi w Anglii o dwóch koniecznościach:

1) upaństwowieniu przemysłu żelaza i stali, 2) nawiązaniu rozległych stosunków handlowych z Europą Wschodnią. Niepotrzebne byłyby wtedy dolary na zakup budulca.

Na przeszkodzie do upaństwowienia przemysłu stalowego stoją dwie siły: 1) St. Zjedn., które w przypadku upaństwowienia grożą odmową pomocy i 2) konserwatyści, którzy chcą wykorzystać uprawnienia Izby Lordów, aby wstrzymać ustawę o upaństwowieniu aż do nowych wyborów.

W tej ostatniej sprawie pisze „Daily Herald” organ Partii Pracy:

„Gdy torysi (konserwatyści przyp. red.) są u władzy, Izba Lordów do niczego nie miesza się — gdy jakkolwiek inna partia jest u władzy wówczas mała grupka dziedzicznych parów torysowskich może jeszcze w późniejszych czasach istnienia parlamentu udaremnić wolę narodu”.

Do kłopotów gospodarczych Imperium Brytyjskiego dołączają się liczne i ciężkie trudności w zamorskich strefach wpływów angielskich, przede wszystkim w Indiach (Kaszmir) i w Palestynie.

O stanowisku Wielkiej Brytanii w sprawie Palestyny pisze organ liberalny (Centrum) „Manchester Guardian”:

„Jak dotąd odgrywalimy (w sprawie Palestyny) rolę pokrzywdzonego chłopczyka, który nie chce grać do końca, ponieważ wie, że nie może wygrać”.

„Ciągłe powtarzanie, że dla Wielkiej Brytanii jest do przyjęcia tylko taka ugoda, która zadowoli i Żydów i Arabów, wraz z jednoczesną znajomością faktu, że takie rozwiązanie jest niemożliwe, oznacza stanowisko i beznadziejne i niehonorowe”.

Wydaje się, że również w innych sprawach kolonialnych np. w sprawie Indii, stanowisko Anglii jest również „beznadziejne”, jak w sprawie Palestyny.

Nic więc dziwnego, że opinia publiczna w Anglii coraz wyraźniej skłania się do szukania wyjścia z obecnego kryzysu w przebudowie gospodarczej (unarodowienie przemysłu) i we współpracy z całą, a więc i wschodnią Europą

## KRONIKA

### 1. KRYZYS POLITYCZNY W SŁOWACJI

Przed tygodniem podał się do dymisji wice-premier czechosłowacki i przywódca słowackiej Partii Chrześcijańsko - Demokratycznej—Ursini. Dymisja ta stoi w związku z aresztowaniem czterech jego najbliższych współpracowników, zamieszanych w słowacki spisek przeciw republice.

Prezydent Benesz dymisję Ursiniego przyjął, a premier Gottwald na skutek uchwały czechosłowackiej rady ministrów wyjechał do Bratysławy, aby przeprowadzić tam rozmowy z przedstawicielami słowackich ugrupowań politycznych w sprawie zażegnania kryzysu i utworzenia nowej Rady Pełnomocników w Słowacji, rozwiązanej wskutek podania się do dymisji części jej członków z przedstawicielami komunistycznej partii Słowacji i organizacji b. ruchu oporu, na czele. Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna zaprotestowała przeciwko rozwiązaniu Rady i zaczęła wicherzyć, niedopuszczając do utworzenia nowej rady.

### 2. 30-ROCNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W 30 rocznicę Rewolucji Październikowej Moskwa przybrała odświętną szatę. Z niewidzianym dotychczas przepychem udekorowano i iluminowano główne ulice. Do Moskwy przybyły delegacje wielu państw, m. in. również delegacja polska. W przeddzień rocznicy minister Mołotow wygłosił wielką mowę, w której m. in. oświadczył, iż tajemnica bomby atomowej już nie istnieje. Mowa Mołotowa znalazła szeroki oddźwięk na całym świecie.

W dniu święta Rewolucji — w Moskwie odbyła się wspaniała rewia wojskowa, którą przyjął minister sił zbrojnych ZSRR marsz. Bułganin.

W Polsce uroczysto uczczono rocznicę Rewolucji. W Warszawie w „Romie” odbyła się z udziałem najwyższych dostojników z prezydentem Bierutem na czele, uroczysta akademii. Min. Minc wygłosił na tej akademii przemówienie, w którym stwierdził, że walkę o pokój, jaką obecnie toczy, musimy wygrać.

Z okazji wielkiej rocznicy — prezydent Bierut, premier Cyrankiewicz, partie polityczne i organizacje młodzieżowe wysłały depeche gratulacyjne do Moskwy.

### 3. REKONSTRUKCJA RZĄDU RUMUNSKIEGO

Na skutek czterech ministrów i czterech podsekretarzy stanu, członków partii liberalnej z wicepremierem Tatarescu — rząd rumuński uległ rekonstrukcji.

W miejsce dymisjonowanych powołał premier Groza nowych ministrów: spraw zagranicznych — pani Anna Pauker, finansów — Wasyl Luca, robót publicznych — Idrachescu

### CHOLERA W EGIPCIE. Międzynarodowa współpraca nie zdała egzaminu

Przed kilkoma tygodniami wybuchła w Egipcie epidemia cholery. W czasie największego nasilenia, dziennie liczba zachorowań przekraczała 1000 osób, liczba zgonów sięgała 800.

Epidemia zaczęła się w gęsto zaludnionej delcie (ujście) Nilu i pełza wąskim korytarzem wzdłuż brzegów Nilu ku Górnemu Egiptowi.

Ubogie środki sanitarne, państwa egipskiego okazały się niewystarczające. Ludność ukrywała wypadki zachorowań w obawie, że zdrowych i chorych gromadzić się będzie w obozach izolacyjnych. Wypadki tego rodzaju miały zresztą miejsce.

Jak ustosunkował się do tych wydarzeń świat? Co robiła ONZ?

Sasiadzi Egiptu, — Włochy i Francja, zawiesili komunikację z tym krajem, wobec groźby zawleczenia choroby.

Samoloty komunikacyjne zaczęły omijać Egipt. Statków nie wpuszczano do portów. Wszystkie te środki były słuszne, ale nie oznaczały niczego więcej jak tylko przygotowywanie do odparcia niebezpieczeństwa na progu własnego domu.

Zw. Radziecki pierwszy pośpieszył z czynną pomocą w walce z niebezpieczeństwem, tam gdzie się ono rodziło, to jest w Egipcie, i przysłał milion szczepionek przeciw cholercie.

wyznań religijnych — Stojan Stanciu. Ogłoszono również nominację czterech nowych podsekretarzy stanu. Po raz pierwszy w historii kobieta jest ministrem spraw zagranicznych.

### 4. KOREA CZEKA NA WOLNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ

Po klęsce Japonii — Koreę zajęły na mocy specjalnej umowy w części północnej wojska radzieckie, w części południowej amerykańskie. Gdy sprawa wolności i niezależności Korei dojrzała do tego stopnia, że trzeba było rozpocząć ewakuację wojsk okupacyjnych — nie można było osiągnąć porozumienia między okupującymi półwysp mocarstwami.

Sprawa znalazła się na Zgromadzeniu Generalnym ONZ, wniesiona przez Stany Zjednoczone. Delegacja polska sprzeciwiała się umieszczeniu sprawy Korei na porządku obrad Zgromadzenia, motywując swój wniosek tym, iż sprawę należy załatwić na drodze porozumienia między obu mocarstwami. Wniosek delegacji polskiej odrzucono. Sprawę Korei skierowano do Komisji Politycznej ONZ, która z kolei wysłała na Koreę specjalną komisję do zbadania całego zagadnienia. A tymczasem Korea czeka dalej na wolność i niezależność...

### 5. KOMPROMIS W SPRAWIE PALESTYNY

W czasie prywatnego spotkania przedstawicieli ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Gwatemali i Kanady omawiano sprawę podziału Palestyny, celem osiągnięcia kompromisu między punktami widzenia Związku Radzieckiego a Stanów Zjednoczonych.

Omawiano propozycję Stanów Zjednoczonych, według której specjalna komisja ONZ miałaby za zadanie przeprowadzić kontrolę przekazywania władzy w Palestynie.

W sprawach, wiążących się z pokojem i bezpieczeństwem międzynarodowym, komisja ta podlegałaby Radzie Bezpieczeństwa.

Po zakończeniu konferencji delegacji, którzy brali w niej udział oświadczyli dziennikarzom, że osiągnięto dalszy etap porozumienia w sprawie Palestyny.

### 6. STRAJK W PARYŻU

W Paryżu wybuchł strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej i objął ogółem 95% wszystkich zakładów. Strajkujący domagają się podwyżki płac.

Prefekt Paryża przyjął delegację strajkujących i oświadczył, iż nie posiada kompetencji do rozstrzygnięcia sporu.

Według krążących w Paryżu pogłosek tak prefekt jak i minister spraw wewnętrznych Depreux zagrozili dymisją na wypadek, gdyby premier Ramadier nadal uchylał się od osobistego zajęcia się konfliktem.

Dopiero po dziesięciu dniach szalejącej epidemii, kiedy liczba ujawnionych wypadków śmiertelnych przekroczyła 7 tysięcy, zgłosiła współpracę w walce z epidemią, jedna z organizacji dość luźno związanych z ONZ.

Zaczęto szukać na całym świecie szczepionek i leków. Okazało się, że są i leżą bezużytecznie w amerykańskich magazynach w portach chińskich. Transport samolotami z Chin do Egiptu wymagał zaledwie jednej doby. Epidemia cholery wygasa.

Ktoś złośliwie powiedział, że międzynarodowa akcja byłaby szybsza i skuteczniejsza, gdyby Zgrom. Generalne ONZ przeniesiono do Kairu lub Aleksandrii (największe miasta Egiptu).

Istotnie ONZ nie zdała egzaminu. Przedwojenna Liga Narodów, nie uporała się ani z handlem „żywym towarem”, ani z handlem opium, zatrującym całe narody, ani z epidemiami niszczącymi ludność, mimo, że wszystkie te sprawy objęte były jej działalnością. Stało się to dla tego, że Liga Nar. służyła egoistycznym interesom niektórych wielkich państw. Doprowadziło to do wojny, oznaczającej ostateczną kompromitację Ligi Narodów.

ONZ nie może tych błędów powtarzać.

## Z TYGODNIA

### PRZED NOWĄ PRÓBĄ

Za dwa tygodnie Rada Ministrów Spraw Zagr. L. zw. „Wielkiej Czwórki” podejmie jeszcze jedną i zapewne nie ostatnią próbę uzgodnienia zasad traktatu pokojowego z Niemcami.

Od 6 b. m. obradują w Londynie zastępy ministrów spraw zagr., którzy mają wykonać pracę przygotowawczą.

Już pierwsza sprawa, dotycząca metody opracowania traktatów nasuwa poważne trudności, przy tym największe różnice zachodzą między stanowiskami Zw. Radzieckiego, St. Zjedn. Poglądy Anglii i Francji nie różnią się zasadniczo od poglądów Zw. Radzieckiego, St. Zjedn. chęłaby włączyć do opracowania traktatu wszystkie państwa, które choćby tylko formalnie pozostawały w stanie wojny z Niemcami. Zw. Radziecki chce ograniczyć współpracę do 18 państw istotnie zainteresowanych, które na poprzedniej moskiewskiej sesji „Wielkiej Czwórki” przedstawiły już swój punkt widzenia. Do liczby tych państw Zw. Radziecki pragnie włączyć Albanie.

Anglia i Francja zajmują stanowisko pośrednie; godzą się na udział w komisjach opracowujących poszczególne zagadnienia traktatu z Niemcami jedynie 18 państw najbardziej zainteresowanych, które proponuje Zw. Radziecki, natomiast odrzucają udział wysuwany przez ZSRR Albanii.

Wreszcie Zw. Radziecki chce zwołać konferencję pokojową dopiero po utworzeniu w Niemczech centralnego rządu.

Zw. Radziecki nie chce zgodzić się na włączenie Chin do liczby mocarstw zapraszających przy czym upierają się Anglia, Francja i St. Zjednoczone..

Zasadniczy spór wywołuje również sprawa przyszłego rządu Niemiec. Wielka Brytania i St. Zjedn. dążą do wzmocnienia rządów krajowych kosztem rządu centralnego, natomiast Zw. Radziecki pragnie przeprowadzić szybką centralizację.

Anglosasom chodzi w tej sprawie o większą swobodę w uzależnieniu od siebie pojedynczych krajów niemieckich.

Prasa anglosaska dość szeroko rozpisuje się na temat spraw spornych dotyczących procedury opracowania traktatu, a zwłaszcza na temat organizacji rządu niemieckiego. Są to zapewne sprawy ważne a jednak istota sporu leży gdzieś indziej.

Spór zasadniczy toczy się nie o to czy Albania będzie mogła wypowiedzieć swoje poglądy czy nie i nie o to czy Chiny mają podpisywać, czy nie podpisywać zaproszenia na konferencję pokojową.

Istotą zasadniczego sporu jest stosunek do uchwał poczdamskich.

Zw. Radziecki uważa te uchwały za nienaruszalne i ostatecznie uzgodnione podstawy przyszłego traktatu, natomiast pozostali partnerzy może jedynie z wyjątkiem Francji wyraźnie zmierzają do podważenia Poczdamu.

W Poczdamie zapadły decyzje w następujących najważniejszych sprawach:

1. NIEMCY TRACĄ ZIEMIE NA WSCHÓD OD ODRY I NYSY.

2. NIEMIECKI PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY ULEGA LIKWIDACJI, A POZOSTAŁY MA BYĆ PRZYSTOSOWANY JEDYNIEM DO CELÓW POKOJOWYCH.

3. NIEMCY UDZIELA ZADOŚCUCZYNIENIA ZA DOKONANE ZNISZCZENIA W POSTACI ODSZKODOWAŃ.

Utrzymanie w mocy wszystkich tych trzech decyzji to dla nas sprawa najwyższej doniosłości.

Pierwsza decyzja dla nas JEST SPRAWĄ ISTNIENIA, druga — sprawą BEZPIECZEŃSTWA, trzecia — sprawą ODBUDOWY i to jeszcze zanim odrodzi się potęga gospodarcza Niemiec.

Stąd już prosty i oczywisty wniosek dotyczący naszej polityki zagranicznej i naszego miejsca wśród narodów świata.

Kto broni „Poczdamu” jest naszym prawdziwym sprzymierzeńcem; kto chce „Poczdam” podważyć jest naszym przeciwnikiem.

Trzeba, żeby każdy Polak wiedział o tym i wyciągnął z tego właściwe konsekwencje.



# POZNAJMY WSZYSTKO

Nim przejdziemy do omówienia gospodarki rolnej w Bułgarii, poświęcimy kilka uwag temu krajowi.

## ROLNICTWO BUŁGARII

Bułgaria leży na półwyspie Bałkańskim i liczy 103.146 km. kwadr., czyli jest trzy razy mniejsza od Polski. Na północy graniczy z Rumunią (602 km.), od zachodu z Jugosławią (524 km.), od południa: z Grecją (486 km.) i z Turcją (235 km.), oraz od wschodu — Morze Czarne (311 km.).

Ludność Bułgarii liczyła w roku 1937-m około sześć i pół milionów mieszkańców. Bułgaria jest państwem słowiańskim, jednolitym pod względem narodowościowym, z bardzo niskim odsetkiem mniejszości narodowych.

Bułgaria jest krajem rolniczym. Ponad 75% ogółu ludności zajmuje się rolnictwem. Przed wojną gospodarka rolna była ekstenzywna (zacošana). Załedwie 40% powierzchni kraju stanowią grunty rolnicze, lasy zaś zajmują 29% ogólnej powierzchni, resztę stanowią góry, rzeki, drogi i nieużytki. Przy należytym prowadzonej gospodarce daby się pewne tereny wyzyskać dla gospodarki rolnej, ulżyłoby to biedzie setek tysięcy rodzin chłopskich, odczuwających duży głód ziemi.

W okresie wojny, kiedy faktycznymi gospodarzami byli Niemcy, gospodarstwa chłopskie podupadły ogromnie. Niemcy nie kępując się wywozili z Bułgarii bydło, rolnicze surowce oraz artykuły spożywcze. Ogałali kraj, nieczym podbity, choć oficjalnie Bułgaria należała do sojusznika Niemiec.

Posucha w latach 1945—1946 jeszcze bardziej wpłynęła na zubożenie gospodarki rolnej. Zbiór zbóż i innych płodów rolnych był niższy, aniżeli przed wojną.

Celem podniesienia gospodarki rolnej na wyższy poziom, oraz podniesienia materialnego ludności wsi, rząd ludowy rozpracował szereg posunięć, które w szybkim tempie zaczął realizować.

Już w marcu ub. roku parlament bułgarski uchwalił ustawę stwierdzającą, że ziemia jest własnością tylko tych, którzy na niej pracują. Gospodarstwo rolne w myśl ustawy nie może przekraczać 20 ha powierzchni, za wyjątkiem południowej Dobrudży, gdzie gospodarstwo może liczyć nie więcej jak 30 ha. Osobom, które nie pracują na roli ustawa zezwala posiadać nie więcej jak 3 ha, a w południowej Dobrudży — 5 ha.

Przy realizowaniu Reformy Rolnej wszelkie nadwyżki ziemi objęte zostały przez Państwowy Fundusz Ziemi. Z funduszu tego państwo zaspokoiło

potrzeby 300 tysięcy chłopów bezrolnych i małorolnych, nadając im grunty orne.

Dalszym ważnym krokiem, zmierzającym do podniesienia gospodarki rolnej, było uchwalenie ustawy o spółdzielczej pracy na roli i o utworzeniu maszynowo - traktorowych ośrodków. W myśl tej ustawy, bez przymusu, przy zachowaniu indywidualnej własności chłopci organizują się w spółdzielnie — pracowniczo-rolne gospodarstwa. Podstawową zasadą takiego gospodarstwa jest to, że chłop dobrowolnie przystępujący do takiej spółdzielni, przekazuje jej swój kawałek ziemi. Cała praca na roli odbywa się wspólnie. Dochód z kolektywnego gospodarstwa rozdzielają się między członków spółdzielni biorąc za podstawę wkład pracy. Członkom takiej spółdzielni, czyli właścicielom przekazanych gospodarstw rolnych wypłaca się ponadto resztę za przekazane do spółdzielni gospodarstwo, a także zapłatę za zużycie inwentarza i za siłę pociągową.

Rząd takie spółdzielcze gospodarstwa otacza dużą opieką.

Na początku 1947 roku Bułgaria liczyła ponad 500 spółdzielni rolnych o ogólnej powierzchni ponad 200 tysięcy ha. Te spółdzielcze gospodarstwa obsługują 20 maszynowo - traktorowych ośrodków.

Dzisiaj spółdzielcze gospodarstwa spełniają ogromną rolę w odbudowie i w rozwoju gospodarki rolnej. Nie bacząc na zeszłoroczną posuchę, spółdzielnie te doszły do zupełnie dobrych rezultatów. Plon zbóż w gospodarstwach tego typu był o 25% wyższy, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych. Gospodarczo wspólnota rolna wykazała swoją wyższość nad gospodarstwami indywidualnymi. Należy zaznaczyć, że rząd wykazuje również duże zainteresowanie gospodarką indywidualną; przewiduje pomoc. Celem niesienia pomocy gospodarstwu rolnej, rząd zmuszony jest importować (wwozić) do kraju maszyny rolnicze, żelazo, nawozy sztuczne i ropę naftową. Większość tych produktów otrzymuje Bułgaria ze Związku Radzieckiego.

Nie bacząc jednak na ogromne trudności wywołane wojną i dwuletnią suszą, gospodarka rolna w Bułgarii, zwłaszcza prowadzona na zasadach spółdzielczych, wykazuje ładny postęp.

trzech największych jednostkach naszej floty handlowej.

**BATORY** statek pasażersko - towarowy zbudowany w roku 1936-m w stoczni w Monfalcone, we Włoszech. Statek motorowy posiada z szybkością 18 węzłów na godzinę. Długość jego wynosi 152 m., szerokość 21 i pół m., zanurzenie — 7 i pół m. statek liczy 7 pokładów, ma 412 miejsc pasażerskich pierwszej klasy i 420 miejsc t. zw. turystycznej klasy. Załoga „Batorego“ liczy 342 ludzi.

„Batory“ obsługuje regularną linię Gdynia — Kopenhaga — Southampton — Nowy York.

**SOBIESKI** jest również statkiem motorowym o typie pasażersko - towaro-

Znacznie została m. in. powiększona powierzchnia uprawy roślin technicznych kosztem gospodarki zbożowej.

Obecnie norma spożycia chleba w Bułgarii jest wyższa od norm spożycia w wielu państwach europejskich.

W dziedzinie hodowli zwierząt gospodarczych rok 1946 był rokiem przełomowym. Spadek ilościowy pogłowia był nie tylko zatrzymany, ale częściowo jak liczbowo, tak i jakościowo poprawiony w porównaniu ze stanem w roku 1945.

Poczynione kroki rządu w dziedzinie inoibilizacji rezerw pasz i ich prawidłowego rozdziału, pozwoliły polepszyć aprowizację kraju w dziale produkcji mięsnej i nabiałowej. Hodowla zwierząt gospodarskich pozostaje jednak nadal najsłabszą stroną gospodarki rolnej.

Zatwierdzony przed kilku miesiącami 2-letni plan gospodarki narodowej przewiduje ogólne podniesienie produkcji rolniczej o 13%, a w roku 1948 34% w porównaniu do roku 1939. Zgodnie z planem zwiększona ma być produkcja roślin technicznych i zbożowych w porównaniu z rokiem 1946-m.

Plan przewiduje podniesienie produkcji ryżu i ziemniaków w takich granicach, żeby zbiór tych roślin w 1948 r. był 3 i pół razy większy aniżeli w 1946-m. Za ten sam czasokres w tejże wysokości ma wzrosnąć produkcja pasz soczystych.

Plan przewiduje również, iż z Państwowego Funduszu Ziemi część gruntów zostanie oddana dla upelnorolnienia 150 tysięcy drobnych gospodarstw. Reformy postępują również w tym kierunku by osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji rolnictwa były jak najlepsze i najszybsze. Ilość maszynowo - traktorowych ośrodków w końcu bieżącego roku ma liczyć 30, a w roku 1948 — pięćdziesiąt ośrodków.

Plan gospodarczy przewiduje również duże zwiększenie gospodarstw spółdzielczych, jak również wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich w roku 1948 o 16% więcej aniżeli w roku 1939.

Wiosna bieżącego roku wykazała w sposób wyraźny, że ludność wiejska Bułgarii z dużą energią stanęła do pracy nad podźwignięciem rolnictwa.

W bieżącym roku specjalny nacisk władze położyły na odpowiednie zaopatrzenie stacji maszynowo - traktorowych w benzynę, oraz na dostarczenie

nawozów sztucznych i należyty rozdział ich pomiędzy potrzebujących rolników.

Nie też dziwnego, że wyniki gospodarstw rolnych są zadawalające, zwłaszcza dobrymi wynikami pochwalić się mogą spółdzielcze gospodarstwa.

W czasie tegorocznej kampanii siewnej dużą pomoc rolnikom okazały miejskie brygady robotnicze, pracownicze i młodzież ucząca się.

Zorganizowane przez Związki Zawodowe brygady pomocnicze pomogły chłopom nie tylko w pracy na roli, lecz również w odremontowaniu maszyn rolniczych i inwentarza martwego. Brygady robotnicze poza pomocą w gospodarstwie rolnym, wykonały dużą pracę na odcinku kulturalno - wychowawczym. Dużą również pomoc okazała rolnikom Armia Czerwona, stawiając do dyspozycji wsi ponad tysiąc aut ciężarowych, sporo traktorów i benzyny.

W związku z suszą, jaka nawiedziła kraj w latach 1945—1946 oraz dużą obawą o losy przyszłego zbioru, rolnicy wykonali dużą pracę przy budowie kanałów, studni, śluz oraz zraszania pól. W akcji tej cała wieś brała jak najżywszy udział. Pierwsze stanęły do walki ze skutkami suszy gospodarstwa rolne spółdzielcze, pociągając za sobą resztę chłopów. Na przykład we wsi Szymaszanowo rolnicy gospodarstwa spółdzielczego (kolektywnego) w przeciągu krótkiego czasu wykopali kanał długości 9 kilometrów.

Wspólnym wysiłkiem bułgarscy chłopcy przezwyciężają trudności, które początkowo, po wojnie, wydawały się ponad siły.

Ze swej strony rząd ludowy swymi energicznymi posunięciami w dziedzinie gospodarki rolnej, łamiąc zdecydowanie wrogie nastawienie antyludowych, faszystowskich elementów, prowadzi rolników bułgarskich do nieustającego rozwoju gospodarki rolnej.

Na zakończenie, dla większej przejrzystości obrazu zacytujemy nieco danych, ilustrujących gospodarkę rolną w Bułgarii.

Rolnicy bułgarscy uprawiają przede wszystkim: pszenicę, kukurydzę, jęczmień, żyto i owies, poza tym: ziemniaki, ryż (w dolinie Maricy), tytoń, buraki cukrowe, bawełnę, konopie, fasolę oraz dużo miejsca zajmuje kultura pól różanych, a także winogron. Przeciętny zbiór winogron wynosi rocznie 300 tysięcy ton, a tytoniu — 42.200 ton. Bułgarzy rocznie zbierają pół miliona ton kwiatów różanych, z których wytwarzają cenny olejek różany, poszukiwany bardzo na Wschodzie.

mjg.

## POLSKA FLOTA HANDLOWA

W rezultacie zwycięskiej II-jej wojny światowej Polska objęła w posiadanie Ziemię Odzyskaną, a tym samym i wybrzeże morskie od Braniewa po Szczecin, długości 500 kilometrów. Mamy wszelkie podstawy być w przyszłości państwem morskim, a to jest wielka rzecz.

W tej chwili nasza flota handlowa jest jeszcze niewystarczająca na potrzeby Polski. Z każdym rokiem jednak flota nasza wyraźnie wzmacnia się.

Podajemy poniżej nieco danych o

wym. Zbudowany przed samą wojną w 1939 r. w Anglii. Długość jego wynosi 150 m., szerokość — 20 i pół m., zanurzenie 8 i pół m. szybkość — 17 węzłów. „Sobieski“ liczy 6 pokładów, 60 miejsc pasażerskich I klasy, 250 miejsc klasy kabinowej i 460 — klasy turystycznej. Załoga statku liczy 281 osób. „Sobieski“ kursuje na linii pasażerskiej Genua — Cannes — Nowy York.

**KOŚCIUSZKO** jest to statek drobnicowiec z miejscami pasażerskimi, zbudowany w Bremie w roku 1939-m. Długość jego wynosi 148 m., szerokość 19 m., zanurzenie 8 i pół m. Szybkość statku wynosi 16 węzłów. „Kościszko“ ma 2 pokłady i liczy 12 miejsc pasażer-

skich. Statek przeznaczony jest do obsługi oceanicznych linii regularnych.

„Kościszko“ otrzymała Polska w ramach podziału floty niemieckiej. W maju 1947 r. Polska Marynarka Handlowa przejęła go od Marynarki Radzieckiej. Znajduje się obecnie w stoczni w Rotterdamie (Holandia).

Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że węzeł jest to morska jednostka prędkości.

Jeden węzeł, czyli jedna mila morska równa się 1 kilometr 852 metr. Jeśli mówimy że szybkość „Batorego“ jest 18 węzłów, to znaczy że statek ten idzie z szybkością 33 i jedna trzecia kilometra na godzinę.

Wydawca: TNKW PSL

Redakcja: Warszawa, Poznańska 7 m. 1, czynna codziennie od godz. 10 do 15

Administracja: Warszawa, Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski Świat“, Hoża 4<sup>a</sup>

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł Prenum. zbiorowa (od 3-ch egz. wwyż na jeden adres) po zł. 15 mies. Cena pojedynczego num. 5 zł

Uplatę za prenumer. należy przekazywać przekazem pocztowym pod adresem administracji

Skład Spółdzielni Wydawniczej „Chłopski Świat“, Warszawa, Hoża 48, tel. 85 504

Tłocz. druk. „Czytelnik“ Marszałkowska 3/5.

B-39383